Ner 11. Kraków 15 Stycznia — Sobota. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie:	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niazapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wsselkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pout de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu Rynek Nr, 52 pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Janke* i *Sachse et Comp.*

Kraków 14 stycznia.

Zanim przystąpimy do merytorycznych uwag nad dokumentami w *Gazecie Wiedeńskiej* ogłoszenemi; z których jeden, memoryał większości ministrów dziś podajemy, czujemy potrzebę wypowiedzieć wrażenie, jakie z publikacyi tej doznaliśmy. Było ono nader przykre. A dla wytłomaczenia się z niego, niech nam wolno będzie opuścić zupełnie na chwilę owo pole, na którem zasadnicze różnice rozdzielają nas od kierunku rządowego przedstawionego przez większość ministrów, i przejść na inne, na pole ogólne interesu monarchii i powagi, nad której utrzymaniem zwierzchność państwa zawsze czuwać powinna.

Przechowanie tej powagi zwierzchniczej w całej nienaruszalności, jest głównem zadaniem mężów u steru rządu stojących, bo jest jednym z warunków władzy, a zwłaszcza w obec wolności. Zachwianie jej, poniżenie narażające ją na lekceważenie przynosi uszczerbek nie tylko władzy, ale społecznemu organizmowi państwa. Prawda ta wszędzie uznana; tem więcej uznaną być winna w Austryi, gdzie sam skład monarchii, z tak różnorodnych części złożonej, tyle niechętnych sobie nawzajem narodowości w łonie mającej, powagę tę na większe niż gdzieindziej naraża niebezpieczeństwa, a do utrzymania zgody i jedności tem niezbędniej takowej wymaga.

Owóż, ogłoszenie rzeczonych memoryałów nie wyszło zdaniem naszem na korzyść tej powagi. Dokumenta te odnosiły się całkiem do sfery zwierzchności państwowej. Były to jedynie sprawy między Koroną i jej radą, noszą cechę, że do tajemnicy przeznaczone, były też w niej długo przechowywane. Oddanie ich pod sąd publiczny, osłabia bądź co bądź powagę władzy. Nie dla tego, aby w nich mieścić się miały przedmioty, któreby nie znosiły jawności, ale że wprowadzają na domysł, i więcej niż na domysł, że postępowanie niezwyczajne zmusić musiało Koronę do oddania publiczności dokumenta, dla niej samej przez ministrów przeznaczone.

I w rzeczy samej. Jeżeli pisaliśmy wczoraj' że nas dziwi udzielenie memoryałów komisyi adresowej, to nie mniej ubolewaliśmy nad postępowaniem, które Koronę do takiego kroku przyprowadziło.

Przesilenie nie tłómaczy wcale tego postępowania. Bywają wszędzie przesilenia ministeryalne, bywają wszędzie antagonizmy w łonie gabinetu, bywają walki osobiste między ministrami. Ale nie widzieliśmy nigdzie i nigdy walki wytaczanej na konspiratorskiej, że tak się wyrazimy, kolei, nie widzieliśmy jéj toczonej na zebraniach, przy drzwiach zamkniętych, za pomocą zarzutów potajemnie rzucanych — zgoła nie widzieliśmy nigdy władzy ministeryalnej wprowadzonej jakoby na targ, — bo w najzaciętszych walkach i starciach ministeryalnych, ochraniało zawsze od podobnych kroków, poczucie koniecznego utrzymania powagi rządu i zwierzchności.

I czemuż tak się stało? czemuż owo poczucie nie broniło od tego postępowania, ktore do ogłoszenia memoryałów zmusiło Koronę? Oto, powiemy otwarcie, dla tego, że ministrowie zapomnieli iż są przedstawicielami zwierzchności państwa, że pod żadnym warunkiem zejść z tego wysokiego powołania nie mogą i nie powinni. Kończąc zaś, nie chcemy czynić zarzutu, ale wyrazimy obawę. Obawiamy się, aby to co zaszło, nie usprawiedliwiało wniosku, że większość ministrów nie nabyła wzniosłego poczucia reprezentantów rządu, a nie zapomniała, że była reprezentantem fakcyi.

KORESPONDENCYA CZASU.

Ze wsi 12 stycznia.

Teorya rządów konstytucyjnych z każdym rokiem czyni nowe postępy, niestety jednak praktyka nie wszędzie teoryi dopisuje.

Czemu to przypisać, że ta dążność ogólna przyjaciół wolności, że ta forma władzy potrzebami czasu wskazana tak często zawodzi, i zamiast utwierdzać społeczności wzburzone, a państwa zdezorganizowane wprowadzać na drogę normalnego, regularnego rozwoju i organicznego na wolności opartego życia, służy tylko po większej części za balast dodatkowy do dawnéj organizacyi rządów, i tak zużywa się prędko, wzbudzając coraz to nowe spory i wstrząśnienia. Pozwólcie mi rzucić kilka uwag z tego powodu.

Pytanie powyższe narzuca się nietylko ze względu na niezagojone spory i waśnie konstytucyjne w Austryi, lecz staje ono zawsze ilekroć widzimy jakieś państwo wprowadzające u siebie formę konstytucyjnych rządów, jak dziś cesarska Francya.

Była epoka, kiedy szczerze pokładano zupełną ufność w skuteczność rządów konstytucyjnych na wszystkie choroby polityczne, kiedy cała kontynentalna Europa spoglądała z zazdrością jako na wzór niedościgniony na konstytucyonalizm angielski.

Monarchia lipcowa rozczarowała nietylko Francyę ale i Europę. Przekonano się, że choroba, która nurtuje w społecznościach europejskich, więcéj radykalnych wymaga leków. Jedni nie przestali doradzać rewolucyi, inni wskazywali je w polityce osobistéj jako bardziéj stanowczéj, mogącéj dojść prędzéj do rozwiązania wielkich problematów polityki europejskiéj. Tak wysoko wzniesiony sztandar konstytucyonalizmu obniżył się, już to pod ciężką ręką reakcyi politycznéj, już też za podmuchem rządów roznoszących wiatr rewolucyjny po świecie i niedozwalających rozwinąć i utrzymać téj chorągwi, pod którą wszyscy szczerzy przyjaciele wolności gotowi byli się zjednoczyć, ale która wymaga pogody i ciszy.

Od roku 1848 ileż to w Europie zwinięto i znów nadano nowych kart konstytucyjnych, ileż eksperymentów nie udanych i przejściowych lub też pozornych tylko z reprezentacyą ludu i z rządami odpowiedzialnemi?

Próby te wszystkie z małemi wyjątkami nie wypływały z poczucia potrzeby nadania wolności przez rządy, ale z konieczności budżetowych po większéj części.

Również jakżeż mało szczerych wyznawców konstytucyonalizmu stawało w jego obronie, a ci co najgłośniéj szermowali za rozszerzeniem wolności pod płaszczem wiernokonstytucyjnym, ukrywali często dążności obce, już to socyalne, już plemienne, już też cele rewolucyjne.

Toteż z takiego fałszywego konstytucyonalizmu, z takich ustawicznych prób rządów odpowiedzialnych mała nader suma istotnych swobód spływała na ludy, a najczęściéj i te nabytki ulegały skrzywieniu, tendencyom stronniczym. Ufność nie powiększyła się do tego sztandaru, a społeczności europejskie dochodzą do tego przekonania, że to samo złe, które roztacza organizmy państwowe pod rządem absolutnym, nie przestaje działać i pod nową formą.

Potrzeba zwrócić się myślą do czasów absolutyzmu, do czasów niewoli słowa i pisma, do czasów zaabsorbowania całego życia politycznego przez zardzewiałą machinę dawnych rządów, aby módz dziś ocenić te korzyści i dobrodziejstwa, jakie konstytucyonalizm społeczeństwom przynosi. Lecz to porównanie nie wystarczy do wskrzeszenia dawnéj ufności, do wzbudzenia tego wrażenia jakie wywierało słowo konstytucya przed temi wszystkiemi nieudanemi próbami.

Jakaż tego ogólnego stanu przyczyna? czy istotnie ta latorośl wyrosła wśród wyspiarskiéj Anglii nie przyjmuje się zaszczepiona na dziczkach kontynentalnych państw?

Nie; lecz konstytucyonalizm do przyjęcia się potrzebuje zdrowego gruntu, rzetelnej podstawy; bo rząd reprezentacyjny jest tylko wyrazem wewnętrznego, społecznego, narodowego życia. Na fikcyjnej teoryi lub na tendencyi stronniczej oprzeć nie można ustroju konstytucyjnego, który powinien być tylko wyrazem prawdziwych stosunków.

Fałszywa po większej części podstawa tylu konstytucyjnych systematów, nietylko w Austryi ale i w innych mocarstwach sprawia, że krzywią się one w dalszym rozwoju, i że to co przy rządach osobistych i absolutnych wielkie sprowadzało szkody ale co mogło się utrzymać do czasu, w konstytucyjnym ustroju jest niemożebnem, sprowadza tylko ciągłe zmiany i zawody.

Nie jest zatem winą konstytucyonalizmu to wzmaganie się chaosu politycznego w organizmie państw europejskich, ale fałszywéj podstawy, na jakich go wspierają, ale tendencyi które go krzywią w zarodzie. Nigdzie bardziéj skrzywienie to idei konstytucyjnéj nieuwidocznia się jak w Austryi. A jednak jakaż by to była potęga gdyby dziś, kiedy jedna już tylko Rosya obchodzić się może bez powołania reprezentacyi ludowéj, można wznieść wyżéj ten sztandar konstytucyjny; gdyby można w społecznościach europejskich dochodzić do rozwiązania wszystkich wewnętrznych sporów na drodze regularnego konstytucyjnego życia, zapewniając je i chroniąc od wybuchów czy to reakcyjnych czy rewolucyjnych!

Na poświadczenie zaś, że droga konstytucyjna jest jedyną dla społeczności europejskich drogą postępu i wolności, służyć właśnie powinien ten fakt, że konstytucyonalizm do utrzymania się, potrzebuje oparcia na realnych stosunkach, że nic sztucznego nie da się na długo utwierdzić i przeprowadzić.

Lwów 12 stycznia.

(*J.*) Dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiéj było nad wszelkie spodziewanie ożywionem. Jako najważniejszy i pierwszy przedmiot stało na porządku dziennym sprawozdanie wybranéj *ad hoc* komisyi, która miała zająć się projektami przebudowania hotelu angielskiego. Zanim jednak referent téj komisyi p. Jasiński zabrał głos, odczytano wniosek Dra Madejskiego, aby Rada wobec wyrażonego przez profesorów tutejszego uniwersytetu żądania względem przeniesienia tegoż do Salcburga oświadczyła się kategorycznie za pozostawieniem tegoż we Lwowie, za czem pominąwszy względy polityczne i pedagogiczne, przemawia też i wzgląd prawny, o ile przesilenie uniwersytetu istniejącego głównie z funduszów krajowych byłoby nieprzebłaganem bezprawiem. Wniosek ten przyjęła Rada jednomyślnie z dodatkiem Radnego Dąbrowskiego, by się równocześnie wstawić u rządu za utworzeniem przy tutejszéj Wszechnicy Wydziału medycznego.

Następnie zabrał głos Radny Dąbrowski w sprawie statutu miejskiego, nad którym zdaje się fatalność jakaś zawisła, skoro wejście w życie onegoż z takiemi trudnościami jest połączone. Wiadomo bowiem, że projekt statutu miasta Lwowa kilkakrotnie Radzie naszej bez sankcyi zwróconym został, z powodu zawartych w nim postanowień ograniczających prawa starozakonnych a sprzecznych z ustawami zasadniczemi. Nareszcie Rada poczyniwszy wszelkie żądane zmiany, podała projekt swój po raz trzeci do sejmu, który uznając ważność sprawy, idzie tu bowiem o to by ostatecznie prowizoryum w mieście naszém ustało i autonomia gminna z papieru przeszła w rzeczywistość, projekt ten z małemi zmianami przyjął. Teraz znów ugrzązł statut miejski w ministerstwie spraw wewnętrznych, które ma statut podać do sankcyi monarszej.

Pan Giskra widocznie się z tem nie spieszy, jeżeli bowiem wśród zawikłań kryzys gabinetowéj, pomyśli kiedy o sprawie naszego statutu miejskiego, to zapewne woli rzeczy pozostawić *in statu quo* aniżeli przez zatwierdzenie statutu rozwiązać miastu ręce we wszystkich jego sprawach żywotnych a przedewszystkiem co do wyboru burmistrza; dotąd bowiem mamy na czele miasta burmistrza przez rząd mianowanego, co w najlepsze czasy Bacha i Schmerlinga lub despotyczne rządy osobiste Cesarza Napoleona przypomina. Wobec tego więc położenia rzeczy wniósł Radzca Dąbrowski, by członkowie Rady Państwa i oraz Radnemu miasta Lwowa p. Wild polecono zainterpelować p. Giskrę o powody niezatwierdzenia dotychczas Statutu miejskiego i o przyspieszenie tegoż się postarać. Wniosek przyjęto, poczem jeszcze uchwalono dotyczące polecenie dać p. Wildowi na piśmie. Prócz kilku spraw pomniejszej wagi załatwiono też na dzisiejszem posiedzeniu sprawę przebudowania hotelu angielskiego, która już od kilku lat się traktuje, a w któréj — pomimo, iż dla Lwowa jest ogromnie ważną — dotąd jeszcze nie załatwiono. Hotel angielski będący własnością gminy znajduje się w takim stanie, iż nietylko odpowiedniego zysku nie przynosi, ale nawet zaledwie tyle, ile wynoszą koszta zarządu i reparacye tego dużego gmachu. Od dawna więc postanowiono hotel przebudować, co tem zyskowniejszem wydaje się być przedsiębiorstwem ile u nas brak hotelów stojących na równi z tego rodzaju zakładami na Zachodzie, oddawna czuć się daje. Rada więc ta w tym przedmiocie z różnymi kapitalistami i spółkami wdała się w rokowania, które jednak do pożądanego rezultatu nie doprowadziły. Na dzisiejszem posiedzeniu przedstawił Sprawozdawca Radny Sasiński oferty dwóch współubiegających się spółek a mianowicie spółki Hubicki — Poniński i spółki Gołuchowski — Sapieha — Kolischer. Rada obiedwie te oferty jako dla swego miasta niekorzystne odrzuciła i postanowiła hotel angielski własnym kosztem przebudować, ustępując przytém część gruntu swego na rozszerzenie i uregulowanie dwóch najpiękniejszych ulic naszego miasta, ulicy Pojezuickiej i Majerowskiéj. Na plan budowy rozpisanym będzie konkurs a jako nagrodę za najlepszy plan wyznaczono kwotę 1000 złr. w. a. Współubiegać się można o tę nagrodę aż do 31 grudnia 1870 r. Hotel wybudować się mający ma być 3piętrowym, na dole znajdować się ma 30 sklepów a na pierwszém piętrze duża sala mieszcząca w sobie do trzech tysięcy osób. W razie wykonania budowy podług tego planu mielibyśmy tę odpowiednią salę na liczne zgromadzenia, bale itp., na której miastu naszemu dotąd zbywa pomimo iż może częściéj tańczymy i zgromadzamy się, niżby należało.

Wiedeń 13 stycznia.

⌗ Telegrafowałem wam dziś (p. *Czas* wczorajrajszy) pogłoskę rozpowszechnioną tutaj, że może już jutro *Gazeta Wiedeńska* ogłosi dymisyę ministrów mniejszości; pogłoska ta nie jest jeszcze dokładną, wszelako rzeczą jest pewną, że teraz gdy większość jest u steru rządu, dymisya mniejszości ministrów nie da się na długo odwlec, zwłaszcza, że większość pragnie wyłuszczyć przed Radą państwa program swój, a w takim razie niepodobna, aby „obce żywioły“ zasiadały na ławie ministeryalnej, choćby też w roli biernej i milczącej. Zresztą niepodobna trzem ministrom mniejszości pozostać dłużej, skoro chwilowo większość odniosła górę, a w obu Izbach przeważnie za nią się oświadczono w adresach choćby tylko w komisyach.

Krążyły tu pogłoski, że hr. Andrassy i fmp. Kuhn omijając drogę konstytucyjną i ministerium przedlitawskie przygotowali ugodę względem zwinięcia Pogranicza wojskowego i objęcia w niem rządów cywilnych. Wieści te, jak mogę zapewnić, są bezzasadne. Rząd węgierski nie zamierza wziąść w swoją administracyę Pogranicza i wprzódy czeka na konstytucyjne załatwienie kwestyi finansowej, zanim pomyśli o zmianie administracyi tego kraju. Jest to rzecz wielkiej wagi, zważywszy, że dzienniki niemieckie już zapowiadały złamanie konstytucyi przez rząd węgierski i ministra wojny.

Skoro mniejszość ministrów ustąpi, większość wstrzyma się od obsadzenia posady prezesa gabinetu, gdyż nie mają kandydata; a tymczasowo p. Plener prezydować będzie jako najstarszy z ministrów pod względem dawności urzędowania.

Kraków d. 14 Stycznia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiéj z d. 13 Stycznia*). Po przeczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia zabrał głos Radca Jawornicki występując przeciw sprawozdaniu naszemu z ostatniego posiedzenia, gdzie we wstępie umieściliśmy pogłoskę, że Dr Weigel zamierzał złożyć swój mandat z powodu, iż miała go bardzo dotknąć zmiana jego projektu reorganiyacyi Magistratu dokonana w komisyi pod jego nieobecność. Radca Jawornicki starał się wyjaśnić cały przebieg tej sprawy w dłuższej przemowie, na którą odpowiedział Dr Weigel z całą godnością, z mowy obydwóch przekonaliśmy się, iż powtórzona przez nas pogłoska nie była bezzasadną, albowiem prejekt Dra Weigla rzeczywiście został zmienionym do niepoznania, a jeśli poseł Weigel czuł się tem dotkniętym, usprawiedliwił to w swej odpowiedzi dostatecznie, albowiem komisya zamiast przejść nad projektem jego do porządku dziennego, jeśli się jej nie podobał i wypracować nowy, przeistoczyła zupełnie projekt Dra Weigla i takowy pod jego firmą ogłosiła, a mianowawszy go większością głosów sprawozdawcą, naraziła na rozmaite poprawki, nawet stylistyczne, co właśnie było przyczyną, iż Dr Weigel przerobieniem tem niefortunnem czuł się dotkniętym. Jakkolwiek z jednej strony wdzięczni jesteśmy Radzcy Jawornickiemu, iż zrobił zaszczyt naszemu sprawozdaniu stawiając je niejako na porządek dzienny posiedzenia Rady miejskiéj, tak z drugiej strony, chociaż nie możemy się dopatrzeć związku, jaki ma zachodzić między sprawozdaniem naszem a posiedzeniem Rady miejskiej, cieszymy się iż rzecz ta się wyświeciła i na pośle Drze Weiglu nie cięży wina słabego opracowania.

Po tém małém zboczeniu od porządku dziennego zawiadomił Wiceprezydent Dr Strzelecki Radę, że celem przeprowadzenia kwestyi, czy dotychczasowa linia akcyzowa i rogatkowa ma być przeniesioną na linię wałową, należy wybrać dotyczącą komisyę. Wybrani zostali Radzcy Chrzanowski i Mieroszowski, oraz Wiceprezydent Dr Szlachtowski.

Następnie dokończono dyskusyę nad etatem pensyj urzędników Magistratu. Etat ten przyjęto z małemi poprawkami, dotyczącemi przeważnie podniesienia proponowanych pensyj. Radzca Muczkowski postawił wniosek, aby ustanowić osobnę posadę archiwaryusza do dawnych akt miejskich, zgodzono się jednak, aby tej posady jako stałéj nietworzyć, a Radzca Muczkowski ma ponowić swój wniosek przy budżecie. Przy dyskusyi nad pensyą lekarzy miejskich zgodzono się na bardzo trafny wniosek Prezydenta, aby obecnie uchwalić tylko pensyę lekarza miejskiego, co się zaś tyczy lekarzy dzielnicznych wstrzymać się z dotyczącą uchwałą, aż do zaprowadzenia dozorów obywatelskich. Przyjęto również wniosek Radzcy Rzewuskiego, aby posadę komendanta straży ogniowéj postawić na etacie. Wreszcie na wniosek Radzcy Muczkowskiego Rada przeszła do porządku dziennego nad płacami dziennemi dyetaryuszów i robotników do usług miejskich używanych. Etat ten cały podamy jutro.

Gazeta Lwowska z d. 13 bm. ogłasza ustawę sejmową sankcyonowaną pod d. 24 grudnia r. z. przez N. Pana względem odłączenia gminy Klasno od gminy Siercza w powiecie Wadowickim. Klasno ma tworzyć oddzielną gminę, a w 30 dni po ogłoszeniu tej ustawy odbyć się winny w obu tych gminach nowe wybory reprezentacyi gminnej; po ukonstytuowaniu się zaś obu reprezentacyj nastąpi podział majątku gminnego między obie gminy według instrukcyi mającej się wydać przez Wydział krajowy za porozumieniem się z Namiestnictwem.

Wiedeń 13 stycznia. Na zasadzie szczegółowego upoważnienia N. Pana urzędowa *Wiener Ztg.* zamieszcza dwa memoryały większości i mniejszości ministerstwa.

Memoryał większości

Najmiłościwszy Panie!

Wasza ces. Mość raczyłaś na radzie ministrów odbytej pod Jej przewodnictwem d. 10 b. m. polecić rządowi Swemu:

W stanowczy i dokładny sposób podać Waszej ces. Mości środki i drogi, któreby zdolne były przyprowadzić do skutku porozumienie się co do konstytucyi, a przez to uzupełnienie reprezentacyi państwa, tak, aby ta ostatnia stała się wreszcie prawdą, przyczem zastrzegła sobie Wasza ces. Mość Swoje postanowienie.

Czyniąc zadość temu poleceniu, pozwalają sobie niżej podpisani z całą uniżonością, ale zarazem z tą otwartością, jaką im względem Waszej ces. Mości nakazuje wielce zagmatwane położenie rzeczy, rozwinąć dokładnie swoje stanowisko, aby Wasza ces. Mość mogła ocenić, czy i o ile jej ministerstwo jest w stanie dać rękojmią osiągnięcia celu przez Waszą ces. Mość pożądanego.

Przedewszystkiem muszą oni nadmienić, że od chwili powołania ich do najwyższej Rady trwają nieprzerwanie na tem stanowisku.

Także i dzisiaj jesteśmy tego przekonania, że wobec trudnego położenia, w jakim się monarchia znajduje wskutek wzajemnie przeciwnych sobie kierunków jej części, nic innego nie pozostaje, jak z pominięciem wszystkich problematycznych i niebezpiecznych projektów kroczyć dalej na drodze przynajmniej względnie najlepszej z cierpliwością i ową wytrwałością, których brak tak bardzo jest zdolny wzbudzić nieufność do rządu państwa i takową powiększyć.

Właśnie trudność tego położenia nie pozwala ręczyć z pewnością za dobre skutki; najmniej jednak pozwala ona dać taką rękojmię za rychłe rezultata.

Silne jednak przekonanie, że wybór każdej innej drogi bezwarunkowo nie pozwala spodziewać się pomyślniejszego skutku, dostatecznem jest dla nas, abyśmy uważali pozostanie na dotychczasowej drodze za obowiązek.

Aby to uzasadnić, zmuszeni jesteśmy jeszcze raz przedłożyć Waszej ces. Mości powody, przemawiające za naszem politycznym stanowiskiem, jak i te, które mówią przeciw stanowisku przeciwników naszych

Niżej podpisani uważamy obowiązującą konstytucyę za rezultat całego szeregu kompromisów zawartych z ideą federalistyczną.

Jeżeli konstytucya z r. 1867 zawiera niedokład-

Część literacko-artystyczna.

SPRAWOZDANIE

hr. Aleksandra Przezdzieckiego

z wycieczki

do Kopenhagi na kongres archeologów.

Zaproszony na kongres archeologii przedhistorycznej zwołany do Kopenhagi na dzień 27 września z. r., udałem się do Danii; wziąłem czynny udział na posiedzeniach kongresu, i w wycieczkach archeologicznych urządzonych z największą starannością przez komitet kongresowy; zwiedziłem muzea i biblioteki w Kopenhadze. Po zamknięciu kongresu, korzystając z sąsiedztwa Szwecyi, udałem się do Lund, do Stockholmu, do Upsali, do Skokloster dla zwiedzenia muzeów, archiwów i bibliotek, ze szczególnym poglądem na przedmioty mające bliższą lub dalszą styczność z dziejami polskiemi.

Z tej wycieczki mojej chciałbym dziś choć krótkie sprawozdanie szanownemu Oddziałowi złożyć, nim zdołam bardziej szczegółowy jej opis, z dodaniem zebranych przezemnie materyałów historycznych uskutecznić.

Przeszło stu cudzoziemców a drugie tyle Duńczyków zebrało się na kongres archeologiczny. Z pomiędzy Duńczyków najznakomitsi byli: Worsaae dyrektor muzeów duńskich i prezes kongresu, profesor Japhet Steenstrup, Hansen minister oświecenia, Orla Lehman i Fenger byli ministrowie, Schiern profesor historyi, Stephens i Wimmer runologowie, Boye, Waldemar, Schmidt i Engelhardt sekretarze kongresu. Z cudzoziemców Szwedzi Sven Nilsson 82-letni nestor archeologów północnych, Hildebrand dyrektor muzeum w Stockholmie, baron Düeben antropolog, Bruzelius, Wiberg archeologowie, Säne runolog. Niemcy: Lisch dyrektor archiwum i muzeum w Szwerynie, Virchow z Berlina, Schaffhausen z Bonn, Fraas ze Stuttgardu, Petersen bibliotekarz z Hamburga, baron Dücker ze Szląska. Francuzi: de Quatrefages członek Instytutu francuskiego, Henryk Martin dziejopis, Bertrand dyrektor muzeum starożytności w Saint-Germain, półkownik Penguilly-L'Hatidon dyrektor muzeum artyleryi w Paryżu, Oppert profesor w Kollegium francuskiem w Paryżu i profesor Heébert. Szwajcarzy i Desor z Neuchâtel i Karol-Vogt z Genewy. Belgijczycy: Dupont dyrektor muzeum historyi naturalnej w Brukseli, profesor Spring, Stas i Dognée sekretarz kongresu. Hiszpani: Don Iuan Vilanova i Don Francisco Fubino. Włosi: Biondelli dyrektor muzeum w Medyolanie, Capellini profesor z Bononii, założyciel kongresów archeologii przedhistorycznej. Rumuni Odobesco były minister i profesor Urechia z Bukarestu. Z Rosyi hr. Uwarow syn byłego ministra oświecenia, założyciel Towarzystwa archeologicznego w Moskwie, że nie wymienię z osobna Anglików, Holendrów, Węgrów i Norwegczyków.

Otwarcie kongresu odbyło się uroczyście w dniu 27 sierpnia w auli uniwersyteckiej świetnie przystrojonej chorągwiami wszystkich narodów, w obecności króla Duńskiego, królowej, rodziny królewskiej i całego dworu. Prezes kongresu Worsaae zagaił posiedzenie mową, w której wykazał znaczenie nauki archeologicznej i przypomniał, że pierwszy związek kongresu archeologii przedhistorycznej otworzył się w roku 1865 w Spezzio za powodem obecnego tu profesora Capellini; pierwsze posiedzenie miało miejsce w następnym roku w Neuchâtel, drugie w Paryżu w czasie wystawy powszechnej 1867 r., trzecie w Anglii w r. 1868, a czwarte rozpoczyna się w Kopenhadze. Mowca oddał hołd należny zeszłemu królowi Duńskiemu Fryderykowi VII, który jako prezes Towarzystwa starożytników północnych, własną pracą i piórem przyczynił się do postępu nauki archeologicznej; zakończył serdecznem przywitaniem przybyłych z tylu rozlicznych krajów członków kongresu. Odpowiedział mu w imieniu kongresu sędziwy de Quatrefages krótkiem jednem i pełnem godności przemówieniem, na którem zakończyło się to pierwsze posiedzenie kongresu. Kilkunastu członków przedstawił prezes kongresu królowi, który wynurzył najżywsze spółczucie dla przyszłych zajęć uczonego zgromadzenia.

Następnego dnia (28 Sierpnia) rozpoczęły się prace Kongresu. W rannych godzinach schodzono się w salach Muzeum starożytności, dziś najbogatszem na świecie co do nagromadzonych okazów szczególnaie z epoki kamienia i brązu, a naprzemian w salach Muzeum Etnograficznego dla porównania narzędzi i sprzętów z epoki przedhistorycznej, z narzędziami tejże epoki wykopanemi w Ameryce Północnej i w Grenlandyi, i z temi których dotychczas używają dzikie plemiona po różnych częściach świata. W godzinach po południowych odbywały się posiedzenia publiczne w sali uniwersyteckiej. Kilkanaście dam zasiadało jako członkowie kongresu, że wymienię tylko pannę Nilson, córkę słynnego archeologa i pannę Mestorf z Hamburga, która dzieła Nilssona na język niemiecki przełożyła. Rozprawy toczyły się o przedmiotach należących do geologii, do paleontologii do antropologii i fizyologii, również jak i do właściwej archeologii. Porównanie czaszek ludzkich doprowadziło do drażliwej dyskusyi o teoryi Darwina, ktorą Quatrefages i Schaffhausen gwałtownie potępiali, gdy Karol Vogt chociaż stojąc w obronie niezrozumianych według niego przez ogół teoryi Darwina, sam zaprzeczył jednak pochodzeniu rodu ludzkiego od małp. Nieobeszło się zatem bez wesołych śmiechów wśród poważnej dyskusyi. Z zajęciem słuchało uczone zgromadzenie sprawozdań Francuzów o jaskiniach kościodajnych w Pikardyi a także o poszukiwaniach archeologicznych w Lotaryngii i innych prowin-

ności, to sądząc bez uprzedzenia nie leżą one przecież w zanadto ścieśnionych granicach samorządu krajów.

Nie sprzeciwiając się jednak uporczywie dyskusyi o pojedynczych kwestyach, dotyczących możliwych poprawek, zmuszeni jesteśmy twierdzić z całą stanowczością, że istotne przekroczenie danego w konstytucyi z r. 1867 samorządu krajów, musi naruszyć jednolitą siłę państwa na korzyść żądań, które nieuzasadnione ani w prawie pozytywnem, ani w rzeczywistej potrzebie, pochodzą tylko z tendencyj, którym się interes państwa sprzeciwia.

Wobec takiego zapatrywania nie mogła być wątpliwą odpowiedź niżej podpisanych na pytanie: czy wobec smutnego faktu, że się zasadom tej konstytucyi w wielkiej części państwa sprzeciwiają, wskutek czego reprezentacya państwa jest niezupełną — należy dalszej walki zaniechać, czy też stanowczo i z rozmysłem dalej ją prowadzić?

Nie łudzą się niżej podpisani bynajmniej, że ten opór nie może być złamanym w krótkim czasie, lecz tylko powoli, krok za krokiem i to tylko wtedy, jeźli najzupełniejsza jedność działania rządu odejmie nadzieję urzeczywistnienia wszystkim skrajnym żądaniom.

Pod tym względem poruszono kwestyę zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa. Zaprawdę jest to zmiana konstytucyi; ale zmiana utorowana na drodze legalnej w zamiarze wzmocnienia Rady państwa, i aby też Radę państwa o tyle i nat ak długo, jak konstytucya w zasadach swych narażona jest na pociski, zrobić przeciw tymże więcej niezawisłą w swej egzystencyi i działalności.

W jaki sposób zmiana konstytucyi znajdzie zupełne usprawiedliwienie w stanowisku rządu na podstawie tej konstytucyi ustanowionego i w krytycznem położeniu, w jakie wprowadziło go jej zagrożenie nie jest bynajmniej brakiem konsekwencyi, ale owszem najkonieczniejszą konsekwencyą, jeżeli tenże rząd z drugiej strony występuje przeciw projektom dążącym do zmiany konstytucyi, które temu zamiarowi jak najbardziej na przeszkodzie stają.

Rząd Waszej C. Mości podjął również i tę kwestyę z największą przezornością.

Starał on się zachować na teraz pewne zasady w obec oczekiwanych objawów pojedynczych sejmów i wpierw tę kwestyę z członkami Rady Państwa rozważy nim do ostatniej w tym względzie decyzyi przystąpi.

Nie przedłoży on Waszej C. Mości żadnych wniosków, któreby nie miały konstytucyjnej podstawy i na jakikolwiek wniosek w końcu się zgodzi, nie narazi go na wątpliwy los przy naradach i uchwałach Rady państwa.

Ale z drugiej strony musimy się stanowczo sprzeciwić wszelkim tym projektom, które dążą do zmiany prawno państwowego stanowiska pojedynczych królestw i krajów do państwa.

Ze względu na Galicyę, możnaby obmyśleć politykę, któraby udzielając samodzielnego stanowiska tej prowincyi, pozyskała wolną i silniejszą rękę do zwalczenia dalszych trudności w państwie.

Taka jednak polityka musiałaby się przygotować na to, że prawokacya Rosyi mogłaby z pewnością zakwestyonować dalsze połączenie Galicyi z Austryą.

Ale trudno się spodziewać, iżby najobszerniejszemi nawet koncesyami, a szczególniej, gdyby one jednostronnie dla Galicyi robiono, zadowolnić można było stronnictwa.

Przeciwnie, wzmocniłyły one koniecznie opór w innych krajach, gdyż rząd nie mógłby się uchronić od zarzutu, że każdy kraj według innej miary prawem konstytucyjnem obdziela. Nie chcąc tedy naprzód odrzucać żądań administracyjnego porządku w Galicyi, opartych na indywidualnych stosunkach, sądzą jednak podpisani, że i względem Galicyi zachować trzeba silną i odporną politykę, a to tem więcej, że roztropna część ludności również pojmować musi położenie kraju, niebezpieczeństwa w jakiem się znajdują wymagania wyłącznie polskie względem innych narodowości tegoż kraju oraz niebezpieczeństwo, jakiemuby uległa Galicya, gdyby chciała wystawić na zanadto ciężką próbę siłę i chęć państwa bronienia jej na zewnątrz.

Nie równie więcej, jak ta kwestya, zgotowała rządowi trudności kwestya tak nazwanej prawnopaństwowej opozycyi w Czechach.

Niżej podpisani nie łudzili się ani na chwilę co do jej istoty i co do wymagań wypływających z niej dla rządu.

Od początku uważaliśmy, iż przepaść między konstytytucyą, a tak nazwaną Deklaracyją, od której opozycya do dziś dnia ani na krok nie odstąpiła, nie da się wypełnić.

Cokolwiek w łonie rządu w tym kierunku podniesiono celem zapełnienia tejże przepaści, nic nie dało się przeprowadzić; wszystko zaś, co poza rządem w tym celu czy to w dziennikarstwie, czy przez osobiste ugodne usiłowania zdziałano, prowadziło za każdym razem do najsmutniejszego niepowodzenia, i za każdym razem znacznie osłabiło siłę rządu niezbędną do pokonania takiego oporu, wzmacniając równocześnie bezpożytecznie opozycyę. Oto stan rzeczy, który sięga początków czynności obecnego ministerstwa i który niemożebną uczynił próbę, jakiby skutek mogło osiągnąć spokojne wytrwanie na gruncie konstytucyjnym jednolitego w sobie rządu państwa.

Z tem wszystkiem jednak nikt nie uznał programu przeciwników za taki, który można było przyjąć, ani też oni sami nie starali się podać ręki do porozumienia, jak również i ci, którzy za konieczne uważali przeprowadzenie tegoż, nie byli wstanie nawet takiego przedstawić programu, którvby w ich własnem kole, uznany był za możliwy, a tem mniéj, iżby mógł być przez przeciwników przyjętym.

Przy braku więc wszelkiego punktu wyjścia w politycznéj akcyi, nie uzyskano nic jak tylko to, że opinia publiczna przyszła na całkiem fałszywéj drodze do mniemania, jakoby jedna część rządu sprzeciwiała się uporczywie myśli pojednania i praktycznym krokom, jakieby do tegoż prowadzić mogły, i że ze strony, z któréj się tego najmniéj można było spodziewać, wywołano przeciw téj części rządu burzę, która wszelkiemi środkami agitacyi dziennikarskiéj podtrzymywaną była, burzę, która zachwiała niemal stanowiskiem téj części rządu.

A jednakże nigdy więcej nie może się rząd czuć w swojem prawie, jak kiedy tak długo nie opuszcza stanowiska, jakkolwiek mu go z trudnością bronić przychodzi, jak długo nie wskaże mu ktoś innego jasnego celu i dostatecznych środków do osiągnięcia tegoż.

Niżej podpisani w ogóle nie pojmują odstąpienia od zasad dotychczas praktykowanego systemu, któreby stronnictwa przeciwne zaspokoić mogło, jak tylko pod następującemi trzema przypuszczeniami:

Albo w zamiarze postawienia w miejsce dzisiejszej konstytucyi systemu federacyjnego,

albo w zamiarze pominięcia federalizmu przez ustępstwa, które jakkolwiek jeszcze nie są samym federalizmem, jednak dają władzę w ręce tych, którzy użyją jej do przeprowadzenia federalizmu;

albo też nareszcie w oczekiwaniu, że przez ustępstwa chwilowe ominie się trudności obecnego położenia, aby potem rozuzdane siły na powrót w należyte sprowadzić granic.

Niżej podpisani uważają pierwsze stanowisko za bezwlędnie zgubne dla monarchii;

drugie za pożałowania godne łudzenie siebie samego;

trzecie, za ryzykowną grę, na którą położenie monarchii nie pozwala.

Gdyby nie przeprowadzono federalizmu całkowicie i sumiennie nie położonoby końca walce z usiłowaniami poszczególnych narodowości.

Gdyby go zaś przeprowadzono całkowicie i sumiennie poświęconoby go mniejszości w poszczególnych krajach na korzyść partykularnych usiłowań, któreby nawet w czasach największego niebezpieczeństwa na zewnątrz nie dawały najmniejszej rękojmi wspólnego działania; nie byłby on wstanie nawet chwilowo przywrócić spokoju wewnątrz państwa, gdyż postawiłby tylko w miejsce dzisiejszego stanu rzeczy nowy rząd z nową opozycyą.

Jeżeli zaś w Austryi skutkiem wyjątkowych stosunków nie ma właściwie żadnych większości, lecz stosownie do kwestyi na porządku dziennym będącej rozmaicie zmieniające się mniejszości, miałby więc rząd ową mniejszość przeciw sobie, która pod względem umysłowej i materyalnej inteligencyi jest najsilniejszą, a ze względu na polityczne stosunki szczepu do którego należy, najważniejszą, tj. mniejszość niemiecką.

Zamiar zaś powstrzymania w późniejszym dopiero czasie sztucznie powiększonej siły federacyjnych elementów, wychodziłby na to, jak chcieć jakieś trudne zadanie wtedy dopiero rozwiązać, kiedy się poprzednio siłę do rozwiązania potrzebną zniszczyło.

Jeżeli więc każdy z tych trzech kierunków tylko na niebezpieczną lub zgubną prowadzi drogę, nie mogą więc niżej podpisani przyjąć żadnego z tych projektów, które się tu i owdzie co do *modus procedendi* pojawiły, a które jak się zdaje są dowodem, że ci, co je robią, nie oceniają należycie ich doniosłości, albo, że chcą przyjąć następstwa, których przyjęcie podpisani uważają za niezgodne z patryotycznemi przekonaniami swemi.

Rozwiązanie sejmu czeskiego nie ma sensu wyjąwszy, jeżeli pochodzić będzie od rządu, któryby miał zamiar dzisiejszą większość obalić, aby przez to przeciwnym tendencyom dopomódz do zwycięstwa. Zamiar ten mógłby wtedy może być osiągniętym, gdyż pewna część wielkich właścicieli przychylnych konstytucyi cofnęłaby się zniechęcona chwiejnością spraw publicznych. Rząd jednak w tym razie, jak również i w razie z innej strony projektowanego zgromadzenia notablów w celu porozumienia się, znalazłby się w następującem położeniu:

Albo nie będzie ono miało rezultatu, a wtedy było niepotrzebném; albo ten rezultat nie odpowie życzeniom przeciwników, a wtedy było również bez pożytku; lub wreszcie rezultat zadowolni przeciwników a wtedy musi rząd znowu rozpocząć walkę. Do rezultatu bowiem którvby życzeniom przeciwników odpowiadał, a którvby zarazem rząd mógł przyjąć, nie potrzeba tych przygotowań, potrzeba go tylko wypowiedzieć a zwykłe drogi wystarczą do porozumienia się względem niego.

Rząd, który stoi na tem stanowisku nie może chwytać się środków, o których rezultacie tylko by się sam łudził, i jeżeli niema zamiaru z ich pomocą innych łudzić.

Rząd tém mniéj może to uczynić, że dla usiłowań, które są skierowane nie do negacyi konstytucyi i zmiany prawnopaństwowych zasad, lecz do porozumienia względem potrzeb i życzeń kraju, droga legalna otwartą przez dozwolony udział w konstytucyjnej działalności sejmu czeskiego i w Radzie państwa. Jak z jednej strony podpisani wypowiedzieli co dopiero silne swoje przekonanie, tak z drugiej strony przyznają również, że możebną jest różnica zapatrywań w tak trudnych i wielkich kwestyach politycznych i że takowa może mieć za sobą uwagi godne powody.

W czém jednakże według ich przekonania różnicy zapatrywań być nie może, jest to, że w żadném państwie, a najmniéj w Austryi kierownictwo spraw publicznych nie może być bez niebezpieczeństwa w ręce takiego rządu powierzone, któregoby członkowie nie zgadzali się zupełnie co do drogi jaką iść mają, a przedewszystkiem którzyby na zewnątrz nie występowali zgodnie.

Przez to bowiem upada jego powaga coraz bardziéj, nie pozbawiając go mimo to ciężaru odpowiedzialności za niepowodzenia, których przy podzieloném, lub osłabioném działaniu uniknąć niepodobna.

Trudności, jakie każdy rząd w Austryi ma do zwalczenia, muszą obowiązkowo być podjętemi. Lecz podpisani są tego przekonania, że trudności, jakie dzisiaj napotykają, nie byłyby tak wielkie, gdyby rząd był w tém położeniu, iżby z jednolitą siłą mógł wraz wytkniętym iść kierunku. Trudności te tak dalece dziś wzrosły, że tylko w najsilniejszém poczuciu obowiązku można czerpać odwagę do ich dalszego zwalczenia.

Ale może to tylko uczynić w przekonaniu, iż zabiera się do nich z całą i tak dość ograniczoną władzą, jaką rządowi instytucye konstytucyjne użyć pozwalają.

Podpisani żywią przekonanie, że w uznaniu téj prawdy Wasza Ces. Mość postanowiła polecić rządowi, iżby tenże jasnym programem temu stanowi rzeczy koniec położył.

Podpisani niniejszém przedłożeniem starali się temu najwyższemu poleceniu zadosyć uczynić.

Łączą tylko do tego najuniżeńszą prośbę:

Wasza Ces. Mość rozporządzić raczy co za stósowne uzna, aby dalsze losy państwa, poruczyć ciału doradzców zgodnie działającemu i cesarskiem zaufaniem zaszczyconemu i w tym celu rozporządzić raczy urzędami w nasze ręce złożonemi.

Łaskawe względy, z jakimi Wasza Ces. Mość zawsze przyjmowałeś otwarte wypowiedzenie naszego przekonania i uczucia obowiązku, pozwala nam tuszyć, że Wasza Ces. Mość również i prośbę, która jest wypływem lojalnych zamiarów łaskawie przyjąć raczysz.

Wiedeń 18 grudnia 1869.

Plener w r. *Hasner* w r. *Dr Giskra* w r. *Herbst* w r. Dr. *Brestel* w r.

— We czwartek w południe odbyło się posiedzenie komisyi adresowej Izby Panów. Przewodniczący komisyi Schmerling zawiadomił, że prezes ministrów wręczył mu obadwa memoryały, zapytuje przeto członków komisyi, czy chcą nad niemi przedsięwziąć obrady. Ponieważ członkowie byli już obznajmieni z ich treścią, przeto oświadczyli, że nie widzą powodu zapuszczenia się w dyskusyę, gdyż zapatrywań swoich wypowiedzianych przy dyskusyi nad adresem zmienić wcale nie myślą.

— *Tagblatt* podaje, że ministrowie podali się ponownie o dymisyę i nie uważają się już więcej za doradzców Korony; obiegają także pogłoski, że przed zebraniem się Izby deputowanych utworzonem już będzie nowe ministerstwo, które ogłosi rozwiązanie Izby. Prezes Izby wyższej książę Karol Auersperg przybył już do Wiednia. Mniejszość tejże Izby ma się zebrać jak najliczniej na obrady o adresie, nawet członkowie mało kiedy bywający na posiedzeniach przyobiecali swą obecność, jak książę Leon Sapieha, Sanguszko, Dr Dietl, książę Mensdorff-Dietrichstein, hr. Clam-Gallas i inni.

Królestwo Polskie.

Dziennik Polski podaje list z Syberyi o losach polskich wygnańców. List ten prywatny zakomunikowany został redakcyi przez osobę, która uprasza inne dzienniki o powtórzenie jego treści. Jakkolwiek sprawy Sybirskie należą do Rosyi, ponieważ jednak list dotyczy stosunków samych tylko polskich wygnańców, umieszczamy go w niniejszej rubryce. List rzeczony brzmi jak następuje:

„... Każdemu kto już jeden chociaż krok zrobi po za granicę Syberji wszystko nagle się uśmiecha (autor listu znajduje się na wygnaniu po raz drugi) i przyszłość przedstawia mu się, jako obszerny, piękny i jasny widnokrąg. I to już na zawsze. Bo gdy horyzont ów zaćmi się mała, ba nawat i bardzo wielką chmurą, to wspomnienie jednego, pierwszego lepszego dnia tu na Syberji spędzonego zupełnie ją rozproszy, rozpędzi. Wielka to szkoła życia, po której w piekle nawet źle nie będzie, boż władze piekielne wcale nie mogą być gorsze od tutejszych gubernatorów i sprawników, a cała administracja jego od tych drobniejszych pieskównadzorców więzień i oficerów etapowych. Nędza, bieda nauczyły nas wielu takich rzeczy, o których nie wiele wiedzieliśmy żyjąc w kraju, zahartowały nas na wszystko... Każdy nasz proces jest przegranym nie w pierwszej, to w drugiej instancyi, aż do ostatniej; nie ma apelacji, prócz własnej pięści, a i ta już nie szczególna dziś po stracie zdrowia. Za pięść zresztą idzie się do piekła w piekle, do samej Kiryngi, (Kiringa—miasto i powiat nad brzegami Leny — o 700 wiorst od Irkucka na północ. Okolica zimna, bezludna. Jedyna komunikacja wodą, oprócz wązkiego wybrzeża, mającego rzadkie osady, zresztą po bokach zupełna pustynia— dziko, straszno), gdzie jest wielu naszych. Umierają tam powolną śmiercią lecz pewną. Tytus S.. tam się znajduje za uderzenie w twarz naczelnika okręgu, o którym ty wspominasz w ostatnim liście i który was wyprawiał. Naczelnicy nasi rozciągnęli opiekę swą nad nami w jednym tylko kierunku, aby o ile możności zmniejszyć przestrzeń po jakiej się kręcić, jako wolni obywatele Syberji, mamy prawo. Po za obręb uczastku nie wolno się oddalić, nie mówię, już o wołosti (gmina), lub okręgu. I za twoich czasów to było, ale tylko *de jure*. Dziś to rozporządzenie tak ściśle jest przestrzegane, że po za obrębem uczastku, gdy nie masz biletu od sprawnika, to cię aresztują, kują w kajdany i wiozą do irkuckiego ostrogu. Żandarmi, których tu przysłano dla wzmocnienia opieki, każdy krok naszych śledzą. Gdy wypadnie gwałtowna potrzeba do miasta, podaje się prośbę o bilet do namiestnika okręgu, a ten w parę tygodni dopiero raczy odpowiedzieć swoje potężne „*nie lzia*“ (nie można) i skazuje cię na głód, jeżeli celem twej podróży miało być zarobienie kilkudziesięciu kopiejek na życie; poskarżyć się nie można, bo dwie tylko są drogi, a te zupełnie zamknięte: legalna, tj. napisanie skargi do gubernatora,—ta tylko może pójść przez ręce naczelnika okręgu, na którego się skarżysz, on jej łeb skręci; lub pójść osobiście — to cię złapią i posadzą do więzienia . . . Zająłem się gospodarką, bo trzeba coś robić, aby nie pójść żebrać. Kupiłem konia, to wszystko do spółki z dwoma innymi kolegami. Zasieliśmy $4^1/_2$ dziesiatyny (7 mórg:) różnego zboża. Jak poszły deszcze, oset, rozmaite klęski — wszystko djabli wzięli..... Sam robić nie mogę, bo od 7go tego miesiąca leżę w łóżku i chociaż przed dwoma dniami podniosłem się, chodzę jednak na szczudłach i zdaje mi się, że całe życie będę ułomny.....

„Marniejemy tu jak muchy. Młodzianowski umarł. Strzemeszny zarznął się. Mitkiewicz otruł się. Dykoza znałeś zapewne—jego w Siwakowej chłopi otruli. Kilku sobie we łby palnęło. Paru pomięszania zmysłów dostało. A wielu, nie mając tyle odwagi, by sobie życie odjąć, pogodziło się znim, ale w przykry sposób: pobrało małżonki, aby nie umrzeć z głodu, lub z torbami nie pójść. Słowem, nieszczęścia, jak dżuma zdziesiątkowały nas. Przykrości, jakich na każdym kroku doznajemy, dla kogoś obcego wydadzą się drobnostkami, na które nie potrzeba zwracaćuwagi. A to jednak gruby błąd.

„Przypominasz sobie drogi Franku bajkę o pewnym jegomościu, który prowadząc osła przez las dokładał co chwila mały pręcik leszczyny na grzbiet już strudzonego źwierzęcia; skończyło się na tem, że po włożeniu ostatniego pręcika, osieł upadł i zdechł, a właściciel dziwił się, że tak mały ciężar mógł przyczynić śmierć. Tak samo z nami, może przyjść do tego, że ciężar zabije nas. Dźwigamy i my ciężary: jedni upadli już i wyzionęli ducha, inni upadają, dla wielu brakuje tylko ostatniego pręcika, inni trzymają się i trzymać się będą dopóki sił starczy. Czy długo jednak to potrwa? nie wiem, jednak wątpię. Chyba że ów barbarzyński pan zrozumie, że mnóstwo przykrości wyrządzanych bezustannie, może zgnieść człowieka i wstrzyma się z dorzuceniem ostatniej obręczy na nasze grzbiety.“

— Dnia 4 stycznia umarł w Wilnie przebywający tamże z polecenia władzy po zniesieniu mińskiej dyecezyi biskup Miński Adam Wojtkiewicz, i pogrzebany został na wileńskim cmentarzu w dniu 8 b. m. Obrzęd pogrzebowy odprawiał biskup sufragan dyecezyi telszewskiej Aleksander Bereśniewicz, przy współudziale całego duchowieństwa i niezmiernego tłumu ludu. Zmarły urodzony w 1796 r. na Antokolu w Wilnie, skończywszy szkoły bernardyńskie w Traszkunach i seminaryum w Wilnie, wyświęcony został na księdza w 1819 r., biskupem zaś mińskim został w 1852 i godność tę piastował do śmierci, chociaż z powodu samowolnego zniesienia przez rząd dyecezyi mińskiej, ostatnie chwile nie mógł poświęcać swym obowiązkom. Wypadek ten tak go zmartwił, że przyprawił o śmierć.

Rosya.

W Moskwie przed niedawnym czasem zabity został student akademii rolniczej Iwanow jak donosiliśmy z zagranicznych dzienników za zdenuncyowanie swoich kolegów o należenie do spisku. *Mosk. Wiedom.* potwierdzają, że zabójstwo zostało spełnione w widokach politycznych, a łatwo się domyślić, z okoliczności towarzyszących, że nie mogło być innego powodu, tylko zemsta za wykrycie spisku. Kilku z tych którzy należeli do spełnienia zabójstwa schwytano, ale główny przestępca Nieczajew ów emigrant, który miał stać na czele zamierzonego ruchu, nie został wykryty. Czy podejrzenie rzucone przez Katkowa jest słuszne, czy też oszczerstwem na Nieczajewa, nie umiemy powiedzieć; sądząc tylko zlicznych aresztowań można przypuszczać, że sprawa jeszcze daleką do ukończenia.

Jak piszą w petersburskich dziennikach, na drodze z Moskwy do Petersburga aresztowany został Nieczajew, domniemany naczelnik spisku i podejrzywany o zabójstwo studenta Iwanowa. Nieczajew poznany został przez policyanta z fotografii rozesłanej urzędom. Policyant który go aresztował, opowiadał, że go poszukiwał w sprawie zabicia radcy dworu Zona; z opisów i szczegółów ostatniego zabójstwa wynikać się zdaje wszakże, iż nie miało ono charakteru politycznego: albo więc osoba aresztowana nie jest Nieczajewem, albo policyant nie wiedział o jakie przestępstwo podejrzywany jest człowiek noszący to nazwisko.

— *Gołos* ogłosił niedawno artykuł o zewnętrznych stosunkach Rosyi. Przechodząc w nim historyę ostatnich lat 20, stara się wykazać, że Rosya ma dziś samodzielną narodową politykę, której się pilnie trzyma i którą ma odwagę wypowiadać. Następnie przechodząc do ocenienia obecnych stosunków, powiada, że w obec wzrastającej ambicyi Prus, chcących zagarnąć południowe Niemcy, i prowincye Baltyckie, Rosya i Francya mają wspólny insteres porozumienia.

„Nieszczęściem zachodzą prawie nieprzebyte trudności zbliżenia się obu mocarstw. Do liczby ich należy przedewszystkiem sprawa polska i nieprzyjazne postępowanie ajentów francuzkich w miejscach w których wybuchło ostatnie powstanie. Przeciw zbliżeniu tak bardzo korzystnemu dla obu stron stanowią również zaporę idee napoleońskie. Cały świat wie, że książe Napoleon, który może w krótce odziedziczyć tron cesarski, jest nieubłaganym wrogiem Rosyi i że on to oświadczył razu pewnego w senacie, że ma polskie serce. Nie wiemy czy także ma i głowę polską; ale wiedzą wszyscy, żeby się nie gniewał gdyby mógł na głowę włożyć fantastyczną koronę Piastów i Jagiellonów.

„Społeczeństwo francuskie również nie dobrze jest usposobieniem względem Rosyi z przed 1856 r. Wszystko to nie stanowi jeszcze takich przeszkód aby zbliżenie było niepodobne, gdyż właściwie nie ma zawiści między temi dwoma narodami; a przecież małą mieć można nadzieję na szczere dążenie obu ku wspólnemu celowi. Przeszłość zostawiła w stosunku dwóch mocarstw, nieprzyjemne wspomnienia, które tak łatwo się nie dadzą zapomnieć,“

Bardziej nieprzyjaznie wyraża się *Gołos* o Prusach, stosownie do przyjętego ostatniemi czasy jakby *mot d'ordre* ze sfer wyższych, aby bądź co bądź wystawić przymierze z Francyą za konieczne a zerwanie z Prusami za czyn patryotyzmu moskiewskiego. „Słusznie, czy nie słusznie, opinia publiczna w Rosyi przypisuje wpływowi pruskiemu wiele rozporządzeń niekorzystnych dla Rosyi, a natomiast przynoszących pożytek Prusom.“

„Wszystko to co się rzekło, są to przekonania ludności, nie zawsze zgadzające się z polityką gabinetową. W naszych sferach oficyalnych stosunki z Prusami zdają się bardzo dobre. Z Francyą także jesteśmy na najlepszej stopie. Lecz w przekonaniu wielu przyjaźń jednego z tych mocarstw trzeba okupić zerwaniem przyjaźni z drugiem..... Do kogo Rosya się zbliży czy do Francyi czy do Prus, oto pytanie zajmujące w najwyższym stopniu całą prassę europejską.“

— W Moskwie zakłada się stowarzyszenie mające na celu wystawić koszary dla wszystkich wojsk moskiewskiego wojennego okręgu. Z całej sumy wojsk tegoż okręgu wynoszącej 76000, koszary wystarczają zaledwie do pomieszczenia 21,000; towarzystwo obiecuje koszary wybudować dla wojsk wszystkich kategoryj — z tem że przez lat 37 będzie rządowi wydzierżawiało takowe, a po upływie tego czasu koszary staną się własnością rządu. Koszary są konieczną potrzebą dla Rosyi, gdyż znaczna część wojska rozstawionego na kwaterach jest ciężarem dla ludności, a sama nie znajduje wygód. Przytem życie w koszarach więcej sprzyja wyrobieniu się żołnierza i karności wojskowej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 stycznia. Jutro w sobotę wieczór tańcujący w lokalu Towarzystwa „Postępu“, gdzie niewątpliwie zabawa się powiedzie, bo i dawniejsze wieczory tego stowarzyszenia odznaczały się zwykle ochotą i swobodą.

— W poniedziałek 17go tutejsze stowarzyszenie śpiewu daje koncert w sali redutowej.

— Towarzystwo krakowskie muzyczne „Muza“ daje koncert we środę 19go b. m. w sali redutowej teatru krakowskiego a mianowicie wykonane będą na głosy męskie, chór narodowy czeski Vogla i chór Abta, chór z Antygony Sofoklesa z muzyką Mendelsohna na bas solo, chór męski i orkiestrę; Waryacye Beriota na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry, wykonane przez p. Lipę. Dwa sola sopranowe z towarzyszeniem fortepianu odśpiewane przez pannę Mecensefi. Koncert Webera na fortepian z towarzyszeniem orkiestry odegrany przez p. Kazimierza Hoffmana.

— Otrzymaliśmy sprawozdanie szkoły wyższej polskiej w Paryżu przy bulwarze Montparnasse. Głównem zadaniem zakładu tego istniejącego od 21 lat a zaprowadzonego staraniem ks. Adama Czartoryskiego, jest kształcenie młodzieży polskiej w ścisłych umiejętnościach, przygotowanie do szkół specyalnych i zawodów przemysłowych. Rząd francuski nie odmówił swej pomocy szkole pomienionej i wyznacza roczną subwencyę dla 40 uczniów. Fundusz ten przeznaczony jest tylko dla synów wychodźców polskich. Rada szkoły Montparnaskiej ze względu, że bardzo wielu młodych ludzi z Poznańskiego i z Galicyi zgłasza się do przyjęcia, z powodu zaś braku funduszów nie może być umieszczaną na koszt szkoły, odzywa się do obywateli kraju, czyby

---

cyach Francyi. Baron Dücker rozprawiał o starożytnościach na Rugii — Hiszpanie, Włosi, Belgijczycy, Rosyanie przedstawiali okazy wykopane w ich okolicach. P. Odobesco skreślił wkrótkości obraz archeologiczny Rumunii, i opisywał jej mogiły, grodziska i wały. Poczytałem sobie za obowiązek to samo zrobić co do krajów położonych pomiędzy Odrą i Wartą a Wisłą i Dźwiną, od Karpat do morza Baltyckiego. Wspomniałem jaskiniach kościodajnych w Potoku, w których profesor Waga znalazł kości mamutów, niedzwiedzi jaskiniowych i innych przedpotowych zwierząt. Szczegółowy opis tego odkrycia teraz dopiero przygotowuje się o odkryciach profesora Zeisznera w jaskiniach Ojcowskich (gdzie czaszki ludzkie znalazł) w jaskini Tatrzańskiej pod Zakopanem, żadnej naukowej wiadomości niemamy dotychczas; ani też o zupełnie podobnej do tych jaskin, Smoczej Jamy na Wawelu, i o innych jaskiniach skalnych, których przecie niemało znajduje się w kraju naszym. Wyliczyłem pokrótce nasze mogiły, nasze grodziska, nasze żalniki i wydobywane z nich narzędzia i sprzęty kamienne, gliniane i brązowe, pod kierunkiem Eustachego i ś. p. Konstantego Tyszkiewicza, Rogawskiego, Łepkowskiego, za staraniem Towarzystw naukowych w Wilnie, w Krakowie, w Poznaniu. Uczyniłem wzmiankę o budowlach palowych w Czeszewie, a zakończyłem na wykopaliskach na wyspie na jeziorze Lednicy, z których przedstawione okazy obudziły prawdziwe zajęcie w członkach kongresu. Wykopalisko na Lednicy złożone z dwóch warstw oddzielnych, z cmentarzyska pogańskiego na spodzie, a z gruzów najdawniejszego kościoła i zamku pierwszych królów Piastów na wierzchu, łączy niejako przedhistoryczne czasy polskie z historyą, która tem więcej zajmować może nawet Duńczyków, że córka Mieczysława I była żoną króla ich Swena, a matką Kanuta Wielkiego.

Niektóre dni poświęcone były wycieczkom archeologicznym w Zelandyi; komitet kongresowy urządzał je z największą troskliwością i z najhojniejszą gościnnością. Jazda na kolejach żelaznych i na statkach parowych za bezpłatnemi biletami, po polach w powozach dostarczonych bezpłatnie przez mieszkańców miasteczek i wsi; ugoszczenie w domach prywatnych, lub improwizowane na polach, przy odgłosie muzyki, przy powiewających chorągwiach narodowych, przy radośnych okrzykach witających ludności, przy wzajemnych toastach powitania i dziękowania za doznawaną gościnność; wszystko to miało coś uroczego w sobie, a świadczyło o wysokim stopniu cywilizacyi nielicznego, ale dzielnego plemienia duńskiego. Słusznie mogliśmy dziękować (i mnie danem było to uczynić po polsku z przekładem francuskim na ostatnim spólnym bankiecie w Helsingör), za gościnność duńską doznaną tak w pałacu królewskim jak po miasteczkach i wsiach duńskich. Nie od rzeczy będzie może wspomnieć tu o bankiecie danym przez króla Duńskiego Chrystyana IV w pałacu Christianborg dla członków kongresu. Po francusku wniósł król toast za powodzenie prac kongresu; w tymże języku podziękował mu najstarszy wiekiem z członków kongresu Sven Nilson. Po uczcie, król, królowa i cała rodzina królewska przechadzając się pomiędzy zaproszonemi gośćmi, rozmawiali z nimi z tą uprzejmością, którą zobowiązać sobie chcieli przybyłych z krańców Europy gości.

Innego dnia zaproszeni byli członkowie kongresu do teatru królewskiego na balet archeologiczny Walkiries, w którym mitologia skandynawska i przedhistoryczne czasy spajały się wśród strojów, uzbrojenia i sprzętów wiernie naśladowanych z przedmiotów przechowywanych po muzeach północnych krajów.

Pierwsza wycieczka archeologiczna była do Sölager miejscowości odległej o kilkanaście mil od Kopenhagi, a o parę mil od miasta Roskild sławnego z katedry starożytnej, w której są groby królów duńskich. W Sölager są wysokie na wzór pagórków pokłady wyrzuconych wypróżnionych ostryg i innych muszli, pomięszanych z kośćmi zwierząt i warstwami węgli i popiołów; resztki pożywienia przedhistorycznych ludzi, w których znaleść można niekiedy i uszkodzone lub złamane narzędzia ich kamienne. Pokłady te noszą nazwę duńską Köckenmöding. Dla wszystkich prawie a zwłaszcza obcych członków kongresu, był to nieznany dotychczas widok. Ciekawie i gorliwie wzięto się do wydłubywania tych warstw odwiecznych, a za znalezieniem wydatniejszych kości lub odłamków narzędzi z krzemienia, rozlegały się radosne okrzyki nad niespodziewaną zdobyczą. Przybyły z miasta Roskild fotograf usiłował schwycić podobieństwo licznego grona archeologów, które na chwilę przerwało swoje zajęcia.

Drugą wycieczkę odbyto do Trollmine poza miastem Rosklid dla obejrzenia Dolmenu, to jest grobu ułożonego z ogromnych płyt kamiennych na podobieństwo jaskini z prowadzącą do niej szyją, a przysypanego ziemią pokrytą darniną. Ostatnia wycieczka już po zamknięciu kongresu (w dniu 3 września) odbyła się do Helsingör dla obejrzenia historycznych zamków królewskich Fredersborg i Kroneborg. Na ostatnim bankiecie w Marienlost pod Kronborgiem, na wniosek Włocha Capellini, wniesiono toasty we wszystkich językach przedstawionych na kongresie. Podobało się bardzo kochajmy się, i postanowiono przywitać się na przyszłym kongresie w Bononii, we wrześniu, okrzykiem kochajmy się.

Niepodobna nie wspomnieć jeszcze o królewskim pałacu Rosenborg w Kopenhadze, w którym mieści się w kilkudziesięciu salach muzeum Rodziny królewskiej duńskiej zaczynając od końca XVI wieku po dziś dzień. W salach poświęconych każdemu królowi znajdują się portrety sławnych mężów z jego czasów. W salach Fryderyka IIIgo zachowane są czary kryształowe podobne do tych, które darował był Stefanowi Czarnieckiemu. Pytałem o portret Czarnieckiego, który wedle świadectwa Kochowskiego, na usilne naleganie króla duńskiego, Czarniecki pozwolił odmalować. Zgorzał w pogorzeli zamku Fredersborg. Złożyłem tam fotografię z podobnego portretu, który zachował się w pałacu królewskim w Berlinie, a także tablice ze wzorów Szt. Średniowiecznej.

nie chcieli tworzyć funduszów na utrzymanie w tej szkole młodzieży, któraby przechodziła następnie do specyalnych zakładów francuskich. Prawa i warunki fundacyi burs w szkole montparnaskiej są następujące: Bursa nosić będzie imie fundatora; do tej bursy będzie miał prawo uczeń przez fundatora przedstawiony, byleby zadosyć czynił warunkom wymaganym od ucznia wstępującego. Fundusz na bursę winien wynosić 100 fr. miesięcznie i być zapewnionym najmniej na lat pięć. Za naukę, mieszkanie i całe utrzymanie jednego ucznia w Paryżu cena ta jest umiarkowaną.

Oprócz tych funduszów na bursy, szkoła przyjmuje choćby najmniejsze dary. W roku przeszłym widzimy w rachunkach ofiary ks. Władysława Czartoryskiego 14,180 fr., Towarzystwa naukowej pomocy emigracyi naszej 2520 fr.; hr. Jan Działyński utrzymuje jednego ucznia, Izabella z Czartoryskich hr. Działyńska wyznacza stypendya dla 4ch uczniów po 20 fr. miesięcznie, członek rady p. Żarczyński 80 fr.

Wykłady w szkole podzielone są na dwa kursa: wyższy i niższy. Z niższego uczniowie zdolni są składać egzamina w szkole górniczej paryskiej w St. Etienne, w szkole architektury, w szkole sztuk i rękodzieł w Gandawie, w szkole wojskowej w Saint Cyr i hadlowej w Paryżu.

Uczniowie, którzy skończyli wyższy kurs szkoły Montparnaskiej, są w stanie zdać egzamin do szkoły dróg i mostów, do górniczej paryskiej, do szkoły artyleryi i inżynieryi wojskowej w Metz i do podobnych naukowych zakładów w Belgii i Szwajcaryi. W roku 1868/9 szkoła wyższa miała 68 uczniów, z tych uczęszczało do szkół specyalnych 28. Z końcem roku ukończyło całkowity kurs i otrzymało dyplomy inżynierów 9; wstąpiło zaś do szkół specyalnych 10 uczniów.

Z budżetu przeszłorocznego szkoły widzimy, że przychód wynosił 74,688 fr., w czem jednak figuruje pożyczka 13,000 fr., rozchód 80,304 fr.; a zatem pozostaje niedobór mimo pożyczek.

— **Tarnów** d. 11 stycznia.

Dzisiaj złożono na wieczny spoczynek zwłoki Maryi Joanny, siostry zakonu Felicyanek, z których trzy pod opieką ks. Sanguszkowej i dam Towarzystwa Dobroczynności zawiaduje tutejszą ochronką. Smutne wrażenie sprawiła prosta biała trumna. Do tego dziwnie łzawo przypadały rzewne słowa wymownego kaznodziei X. kanonika Rybarskiego, który wskazując na tę wśród ucisku na polskiej ziemi zakwitłą latorośl chrześciańskiego ducha, na swojski zakon Felicyanek, poruszył serca do żywego, gdy wspomniał o złowrogim losie braci naszych pod żelaznem jarzmem Rosyi, lecz rozjaśnił oraz umysły promykiem nadziei lepszej przyszłości, dowodząc żywotności pierwiastków narodowych w rozbudzonym duchu religijnym i poczuwaniu się do obowiązków miłości bliźniego, uwidocznionem w ochronkach katolickich, przyczem dotknął mówca Krakowa, który dając przytułek wygnankom i tułaczom, pojmuje obowiązki, jakie na prawych synów wkłada Ojczyzna.

Bractwa cechowe towarzyszyły ze światłem i chorągwiami pogrzebowemu orszakowi na cmentarz. Ależ cmentarz! zrobiono podobno projekt otwarcia do niego drogi, lecz zanim to kiedyś nastąpi, przypomnieć należy, iż starzy Hellenowie wymyśliwszy przez rzekę Acheron przeprawę do swego tartaru, byli znów o tyle uważni, iż dawali na tę drogę pieniążek nieboszczykowi, aby mu przewóz ułatwić. Podobna praktyka przydałaby się tutaj, przynajmniej dla żywych udających się na cmętarz, dokąd wypadałoby albo utrzymywać przewoźnika lub też chodniki wysypać piaskiem.

— Donoszą nam, że N. Pan darował resztę kary dziewięciu więźniom w domu karnym w Wiśniczu karę odbywającym, a mianowicie: Wawrzyńcowi Warchołowi, Jakóbowi Mazurowi, Łukaszowi Persowi, Błażejowi Pałce, Baltazarowi Dołkowskiemu, Walentemu Kubrakowi, Józefowi Załędze, Walentemu Zającowi i Janowi Koczańskiemu.

— Szef namiestnictwa nadał siedm stypendyów po 105 złr. przeznaczonych dla młodzieży ruskiej, słuchaczom ukończonym uniwersytetu lwowskiego Michałowi Bigusowi, Augustowi Kopystyńskiemu i Filaretowi Sembratowiczowi, którzy już pobierali te stypendya, z obowiązkiem złożenia egzaminów ścisłych; oraz słuchaczom tegoż uniwersytetu: Julianowi Hołodyńskiemu, Romanowi Stebelskiemu, Stanisławowi Terleckiemu i Szymonowi Olejnikowi.

— Dyrekcya policyi we Lwowie uwięziła w grudniu r. z. 682 osób. Z tych oddano sądom 114, policya jako sąd ukarała 40, a według przepisów policyjnych 528. Szubpasem wydalono 135, do magistratu oddano dla sprawdzenia należności do gminy 3, dla zatrudnienia pracą 49, W szpitalu umieszczono 38 nierządnic i 4 trędowatych. Ogółem uwięziła policya lwowska w 1869 r. 6607 osób, najwięcej w kwietniu, najmniej w lipcu.

W Krakowie uwięziono w grudniu 1869 r. 478 osób. Z tych oddano sądom 112, a mianowicie za rozbój 1, za kradzież 81, za oszustwo 1, za sprzeniewierzenie 6, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 1, za obrażenie straży 18, za pobicie 4. Magistratowi oddano 198 żebraków, włóczęgów, osób bez zatrudnienia i przytułku i niemoralne życie wiodących; w szpitalu umieszczono 10 kobiet; według przepisów policyjnych ukarano 158 osób za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscesa i t. d. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 41 osób, a mianowicie: za niedozwolony powrót 3, za sprzeniewierzenie w służbie 8, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 12, za przeładowanie wozu 2, za zostawienie koni bez dozoru 3, za szpieszną i nieostrożną jazdę 4, za dręczenie zwierząt 2, za przekroczenie przepisów meldunkowych 3, za niezamykanie lokalów publicznych w godzinach wyznaczonych 3, za muzykę z tańcami bez pozwolenia 1.

— Dnia 13go stycznia pochmurno. Termometr od — 2°.8 do + 1°.9 R. Barometr idzie zwolna do góry; o godzinie 6ej rano dnia 14go stycznia stan jego był 329.83, termometru — 1°.6 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 15go stycznia, Śgo Pawła pierwszego pustelnika i Śgo Maurusa.

TEATR. Wczoraj wystąpił po raz ostatni jako gość na scenie naszej p. Rychter, w trzech-aktowej znanej komedyi pp. Emila Augier i Juliusza Sardou: *Zięć pana Poirier*. Po raz ostatni — z żalem zamieszczamy tę wiadomość, — gdyż artysta tej siły jak p. Rychter, nie tylko że w każdej roli, w jakiej przez ciąg pobytu swego u nas ukazywał się na scenie, grą swoją wydobywał na jaw całą tajemnicę plastycyzmu myśli autora i zachwycał widzów, lecz zarazem oddziaływał na otoczenie swe wzorem głębokich studyów, które jedynie zdolne są doprowadzić sztukę do ostatecznego wykończenia. Dla p. Rychtera nie ma roli małoznaczącej, gdyż każdą umie podnieść, nadać jej pewną wagę, urok i zrobić ją zajmującą. Pocieszamy się, że występ p. Rychtera, jakkolwiek wczoraj pożegnalny, nie będzie na scenie naszej ostatnim, dowiadujemy się bowiem, że ulubiony artysta-gość, a niegdyś wychowaniec sceny tutejszej, jeszcze w bieżącym kursie przybyć ma, aby dodać dalszy ciąg do szeregu gościnnych swych występów u nas.

W roli p. Poirier wczoraj p. Rychter jak zawsze zespalając grę zewnętrzną z pełną wymowy mimiką, z wyrazem twarzy, który tłómaczy i uzupełnia luki dykcyi, po mistrzowsku przedstawił obraz milionowego plebejusza, którego zawiedziona ambicya nie przebiera w środkach upokorzenia tego, któremu winę owego zawodu przypisuje. Ustępy w których Poirier milczy, były równie wymowne dla widza, jak te w których przemawia, pierwsze bowiem wyrażały dramat wewnętrzny, drugie nadawały mu ciało i życie. Prócz roli p. Rychtera, w komedyi trzy jeszcze są role, które na tok akcyi wpływ wywierają; rola Antoniny, Gastona i Verdeleta. Pierwszą odegrała p. Hoffmanowa, jednem słowem wybornie. Owe pobłyski szlachetności charakteru, jak np. zniszczenie kompromitującego listu, lub rzucenie się w objęcia Gastona w chwili, gdy przyjmuje jej upakarzające warunki, nie mogły być wymowniej oddane. Gaston margrabia de Présles znalazł w p. Bendzie bardzo właściwego przedstawiciela narowów, jakie wielkie imie nieraz z sobą przynosi, a zarazem niezachwianych pojęć honoru, które strzegą przed moralnym upadkiem. Verdelet, ów duch opiekuńczy Antoniny, przedstawiony był dobrze przez p. Fischera, jak niemniej rola Hektora przez p. Wolańskiego.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków 11 stycznia. Z powodu nadzwyczaj zepsutych dróg, dowóz na komorę Baran był nadzwyczaj mały, i to tylko głównie z pobliższych miejscowości, bo dalsze drogi a jeszcze do tego boczne są nie do przebycia.

Płacono: za pszenicę czerwoną od 38 do 39½ złp., pszenicę białą od 40 do 41, żyto od 22 do 24½, jęczmień od 18½ do 22, owies 12 do 13, groch od 18 do 24.

I dzisiejszy targ na Kleparzu nie był lepszy od targu na Baranie, a dowóz także niewielki. Ceny zboża prawie przeszłotargowe. Kupców z Prus zupełnie na targu nie było.

Płacono za pszenicę czerwoną od 9 do 9·50 złr., pszenicę białą 9·50 do 10·20, żyto 5·70 do 6, jęczmień 5 do 5·50, owies 3 do 3·50 złp.

Jeżeli pogoda posłuży a mrozy utrzymają się, to targ poniedziałkowy będzie bardzo znaczny, bo wielu właścicieli tylko z powodu prawie nieprzebytych dróg wstrzymali się z przywozem zboża na targ na Baran.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 30 listopada 1869 r. wynosił stan wkładek	złr. 540,518 c. 45
Od d. 1go do 31go grudnia 1869 r. włożono na 432 książeczek	złr. 47,125 c. 45
Razem	złr. 587,643 c. 90
Od d. 1go do 31go grudnia 1869 r. zwrócono	złr. 41,296 c. 95
Stan wkładek dnia 31go grudnia 1869 roku	złr. 546,346 c. 95

Przyjechali do Krakowa od 13go do 14go stycznia.

HOTEL POD RÓŻĄ: Hr. Karolina Sładnicka właś. dóbr z Janina, X. Aleksander Tomicki z Wilimowa, hr. Władysław Siemoński właśc. dóbr z Prus, Dominik Krakowski z Kamieńca, Jan Stankiewicz z Charkowa, D. Silberstein kupiec z Gliwic, Aleksander Dydyński z Galicyi, Jan Pleszowski właś. dóbr z Przybradza, Hugo Aksbahs urzędnik z Pragi, Edmund Kompf Dr medyc. z Poznańskiego, Grotkowska z córkami z Gniezna, Agaton Szyszkowski właśc. dóbr z Kongresówki, Oskar Szlumberger nauczyciel z Paryża, Michał Zakrzyński właśc. dóbr z Kongresówki, Karol Schinkel z Wrocławia, Konstanty Sokołowski z Sanoka, Ulric i Wencel kapitanowie, Dietl major z Austryi.

HOTEL SASKI: Hr. Józef Męciński właśc. dóbr z Galicyi, Dr Kornel Lewicki adwokat ze Lwowa, Ernest Knaus urzędnik z Galicyi, Franciszek Hielek kupiec z z Prus, P. Cichy kupiec z Prus, Józef Sedlmayer właś. dóbr z Korzkwi, Franciszek Popiel z Galicyi, Alfred Kiernicki z Galicyi, K. Komar właśc. dóbr z Galicyi, Konstanty Piliński właś. dóbr z Tarnowca, Adam Miłaszewski dyrektor ze Lwowa, C. Mengel kupiec z Gera, M. Dołkowski z Galicyi, Ferdynand Fallek kupiec z Paryża, Mojżesz Bogacz kupiec z Wiednia, Wilhelm Homolacz właśc. dóbr z Balic, Stanisław Ożegalski z Galicyi, Henryk Gärtner kupiec z Prus, Szymon Borzyński z Galicyi, Józef Grabicki z Kongresówki, Jan Schenke kupiec z Morawy, hr. Stefan Zamoyski właśc. dóbr z Wysocka.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Paryż 12 stycznia. Wczoraj wieczór odbyło się w Choisy zgromadzenie publiczne, któremu przewodniczył Passedouet. Przemowa jego spowodowała rozwiązanie zgromadzenia. Rochefort zjawił się o 9ej, właśnie w chwili rozwiązania zebrania i zawołał do rozchodzących się: „Jutro mamy ważny obowiązek spełnić. Zapraszam was wszystkich na jutro na godzinę 2gą do Neuilly, aby naszemu przyjacielowi Noir oddać ostatnią posługę. Nie zaniedbajcie przybyć na tę schadzkę, która jak się spodziewam, rozstrzygnie o przyszłości demokracyi. A teraz wychodźmy". Tłum odprowadził Rocheforta do powozu wśród okrzyków na cześć jego. Porządek nie został naruszonym.

Paryż 12 stycznia godz. 1 w południe. Pogrzeb zabitego przez ks. Piotra Bonaparte dziennikarza Noira odbędzie się dzisiaj. Pomimo deszczu liczne gromady ludzi ciągną na pogrzeb przez ulice St. Honoré i Rivoli.

Paryż 12 stycznia. O godz. 2ej zebrało się w Neuilly 12 do 15,000 osób. Wypogodziło się nieco. *La Marseillaise* została dziś rano skonfiskowaną z powodu podburzania do nienawiści przeciw rządowi i wezwania do broni.

Paryż 12 stycznia godz. 4¼ po południu. W Neuilly zebrały się liczne tłumy. Rochefort z okna domu pogrzebowego przemawiał do ludu wśród okrzyków: „niech żyje Rochefort!" Ani żołnierze ani policya nie pokazali się. O godz. 2½ stanął karawan ze zwłokami na cmentarzu odprowadzony tłumnie. Część zebranych ludzi wróciła spokojnie do Paryża. Aż do tej chwili Paryż nie zmienił swojéj fizyonomii.

Paryż 12 stycznia. Pomimo 150.000 osób znajdujących się na pogrzebie Noira (powyżej jest mowa tylko o 15,000; albo jedna albo druga cyfra jest przeto mylną) oprócz złamania kilku drzew w alei nic nie zaszło, a to po części w skutku gradu z deszczem. Kiedy orszak pogrzebowy przybył do Auteuil, około 30.000 osób zaczęło wołać: „do Paryża!" jak również dały się słyszeć inne okrzyki nieprzychylne rządowi; ale brat zabitego zaklinał zgromadzonych, aby przez cześć dla umarłego nie naruszali pokoju.

Paryż 12 stycznia. Komisya Ciała prawodawczego wyznaczona z powodu żądania śledztwa sądowego przeciw Rochefortowi, jest temu żądaniu przychylną. Posiedzenie Ciała prawodawczego rozpoczęło się o godz. 2¾. Krąży wieść, że liczne tłumy, które były na pogrzebie Noira, zamierzają przybyć przed pałac Ciała prawodawczego.

Paryż 12 stycznia. Hr. Daru oznajmił na dzisiejszem posiedzeniu Ciała prawodawczego, że rada ministrów za zgodą Cesarza postanowiła, aby członkowie tajnej rady w żadnym razie nie zasiadali na posiedzeniach rady ministrów.

Paryż 12 stycznia. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego Ferry żądał interpelowania o bezprawność najwyższego trybunału a następnie o przeciwne konstytucyi zadekretowanie zwołania go. Ollivier wzywa Izbę, aby nie przystępowała do rozpraw, gdyż nie jest to interpelacya, lecz wniosek, i aby oświadczyła, iż ciało prawodawcze ma władzę ustawodawczą, wobec zaś istniejącego senatus konsultu żądanie takiej interpelacyi jest bezprawne. Izba przeszła nad żądaniem do porządku dziennego.

Paryż 12 stycznia godz. 5⅔ wieczór. Niektóre osoby starały się zwłoki Noira przewieść z Neuilly do Paryża, lecz oparł się temu brat Noira oraz inne osoby. Rochefort i Delescluze radzili pogrzebać zwłoki w Neuilly. Rochefort, który się czuł słabym, zmuszony był wejść do jednego z pobliskich domów. Zwłoki pogrzebano w Neuilly i ogromne tłumy ludzi wróciły do Paryża. *Le Temps* pisze: Delescluze rzekł do zgromadzonego tłumu, że zastawiono mu zasadzkę; należy przeto odłożyć zemstę na później i nie kompromitować sprawy ludu działaniem nieumiarkowanem; nie należy zwłok prowadzić na cmentarz *Père Lachaise*, gdyż rodzina Noira nie życzy sobie tego.

Paryż 12 stycznia godz. 6½ wieczór. Około godz. 4½ wieczór wielka mnogość ludu zebrała się na Polach Elizejskich przed pałacem wystawy. Po zawezwaniu w imię prawa do rozejścia się dwukrotnem obębnieniem, kilka szwadronów strzelców pieszych rozegnało tłum posuwając się stępo bez użycia broni.

Paryż 12 stycznia godz. 9⅓ wieczór. O 9ej bulwary miały zwykłą postać. Nigdzie nie widziano tłumnych zebrań, i wszędzie panowała spokojność. Sądzą, że wieczór przeminie spokojnie.

Paryż 13 stycznia. *Journal officiel* pisze: Nuncyusz papieski wręczył wczoraj Cesarzowi pismo własnoręczne Ojca Śgo. Wyborcy departamentów Aude, Ille-et-Vilaine i Isère zwołani zostali na 6go lutego.

Paryż 13 stycznia. Aż do godz. 6½ wieczór wczoraj nic ważnego nie zaszło. O tej porze jednak pojawiło się na bulwarach kilka band, śpiewając marsyliankę. Sierżanci miejscy starali się rozegnać je. Przed teatrem *Variétés* rzucano kamieniami na straż bezpieczeństwa i dwóch ludzi ze straży ranionych było kamieniami a dwóch sztyletami. Również oficer policyjny został raniony kamieniem. Aresztowano tam cztery osoby. O 9ej wichrzyciele ukazali się na Faubourg St. Antoine. Tu wystąpiło wielu właścicieli sklepów na ulicę z kijami i oświadczyło, że sami zmuszą wichrzycieli do spokojności, w skutku czego ci oddalili się. O 10ej powstały zbiegowiska na Carrefour de boulevard Montmartre, złożone z młodzieży i niedorostków, śpiewając marsyliankę, lecz osoby siedzące w sąsiednich kawiarniach wygwizdały ich. Sierżanci miejscy przywrócili wnet wolny przechód na ulicy. O północy panowała zupełna spokojność. Małe tylko oddziały wojska ukazały się na ulicach, ale były poczynione przygotowania dla zabezpieczenia w potrzebie spokojności. Wiele oddziałów jazdy przybyło z okolic do Paryża.

Florencya 12 stycznia. Wszyscy ministrowie zostali ponownie wybrani deputowanymi: Lanza prawie jednogłośnie, a Visconti-Venosta zaledwie jednym głosem nad bezwzględną większość. Ministeryum domu królewskiego zostało zwiniętem, a mianowany tylko będzie dyrektor dworu bez charakteru i tytułu ministra.

Sternberg 12 stycznia. Sejm meklenbursko-strelicki (stanowy) wzbrania się ponownie uchwalić kwoty na cele związkowe, dopóki reforma podatkowa nie będzie załatwioną.

Szweryn 12 stycznia. Rząd postanowił odroczyć sejm do połowy lutego, skoro tylko zwyczajna kontrybucya (budżet) uchwaloną zostanie.

Bukarest 12 stycznia. Senat po dwudniowych rozprawach bardzo żwawych, wywołanych interpelacyą Tella ze względu na nieład i niewypłacalność funduszu emerytalnego, przyjął następujące przejście do porządku dziennego: Senat wzywając raz jeszcze rząd do przestrzegania uchwał, przechodzi do porządku dziennego. Krążą wieści o ustąpieniu wszystkich a przynajmniej części ministrów.

Wiedeń 13 stycznia.

(*H.*) Pogłosek dziś pełno, faktów mało. Jutrzejsza *Gazeta Wiedeńska* ma już ogłosić dymisyę ministrów hr. Taaffego, hr. Potockiego i Dra Bergera. Jako jeden z powodów tego pośpiechu przytaczają, że Dr Berger pragnie koniecznie głos zabrać przy dyskusyi adresowej jako deputowany, nie zaś jako minister. Pod względem konstytucyjnym i parlamentarnym stanowisko gabinetu w razie dymisyi mniejszości będzie wobec Izby poprawniejszem, bo ministrowie będą mogli głos zabierać i bronić zasad swoich; lecz i drugiej stronie dymisya bardzo dogadza, bo np. Dr Berger, znakomity mowca, wolny od wszelkiej odpowiedzialności jako doradca Korony i członek gabinetu, zdoła należycie odeprzeć argumenta ministrów. Będzie to zapewne ostatnie przemówienie publiczne Dra Bergera, poczem zupełnie się usunie od wszelkiego udziału w życiu politycznem. Hr. Taaffe ma zostać członkiem Izby wyższej.

W tutejszej Radzie miejskiej przygotowują jutro manifestacyę za większością, robotnicy zaś zamyślają o świeżej demonstracyi przeciw większości skierowanej.

O ile wiadomo, komisye adresowe obu Izb Rady państwa uznały za stosowne nie wprowadzać zmian do wygotowanych projektów z powodu ogłoszenia memoryałów. Wychodzą one zapewne z konstytucyjnéj zasady, że adres powinien być odpowiedzią na mowę tronową, a nie na dokumenta, choćby najważniejsze, ale do korony nie zaś do Izby wystosowane, i z treścią mowy tronowéj po większéj części niezgodne. Idąc atoli daléj za tą zasadą, dyskusya adresowa wydaje nam się niepodobną, choćby nawet po ustąpieniu mniejszości ministrów. Jakikolwiek nastałby gabinet, nie byłby on tym, którego wyrazem była mowa tronowa, bronić więc kierunku w niéj wskazanego nie jest obowiązanym.

Z zadziwieniem ujrzeliśmy dziś w niektórych gazetach wiedeńskich wiadomość wyjętą z *Pall-Mall-Gazette*, że duchowieństwo polskie na emigracyi przedłożyło za pośrednictwem X. Sosnowskiego (nazwisko jego z angielska jest przekręcone), który sam jeden z duchowieństwa polsko-rosyjskiego był w stanie przybyć do Rzymu, adres Ojcu Św. żądający zrzeczenia się władzy świeckiej; zadziwienie nasze jest tem większe, że półurzędowa *Wiener Abendpost* powtarza słowa angielskiego dziennika i to w tym samym numerze, w którym odpowiada na zarzuty *Vaterlandu*. Czytając więc przynajmniej *Vaterland*, mogła była z niej dowiedzieć się, że administrator dyecezyi lubelskiej i podlaskiej mieszkający zresztą we Lwowie, ogłosił w *Czasie* odprawę na adres pomieniony, a przeto nie mógł był adresu tego podać w Rzymie.

W Paryżu skończyły się zamieszki 12go wieczorem daleko szczęśliwiej dla rządu niż przeciwnicy jego wróżyli. Skończyły się na skaleczeniu kilku policyantów i aresztowaniu kilku krzykaczy. Ważnem jest, że na Faubourg St. Antoine, gdy się zabierano do wywołania zamieszek, kupcy wystąpili z kijami dla rozpędzenia gromadzących się, i to na tem samem miejscu, gdzie dawniej każda rewolucya znajdowała najliczniejszy kontyngens, i zkąd wychodziły te szeregi, co obalały trony albo przynajmniej zmuszały okupywać je potokami krwi.

Nie znamy artykułu Grousseta, który spowodował ks. Piotra Bonapartego do napisania do Rocheforta listu, lecz wiemy ogółowo, że Grousset obraził żonę i dzieci księcia. Ks. Piotr ożenił się bowiem niedawno z ubogą osobą, aby uprawnić dzieci swoje. I ten krok jego zamiast znaleść pochwałę u wyznawców równości, dał im pochop do szyderczych uwag. Dla tego ks. Piotr Bonaparte pisał, że znieważają niewiasty i dzieci. Artykuł zaś *Marseillaise*, który zabrała prokuratorya, jest tego rodzaju, że nawet obce dzienniki w całości go nie mogą powtórzyć. Nazywa on każdego Bonapartego mordercą, bo rodzina ta jest tradycyjnem siedliskiem zasadzek i zbrodni. Od 18 lat Francya jest w krwawych rękach tych rozbójników. W końcu Rochefort wzywa lud, aby położył koniec tym rządom.

Półurzędowa pruska *Provinzial-Corr.* tłumaczy stanowisko nowo zaprowadzonego z nowym rokiem ministerstwa spraw zagranicznych Związku północnego, które ma nosić tytuł: „Urząd zagraniczny Związku Niemiec północnych" i zostawać pod bezpośrednim zarządem kanclerza Związku, a podsekretarz ministerium spraw zagranicznych będzie nosił tytuł: „Sekretarz stanu urzędu zagranicznego". Reprezentanci za granicą będą nosili tytuły posłów lub pełnomocników Związku i używać jako pieczęci orła pruskiego, odpowiednio do konstytucyi Związku, która reprezentacyę międzynarodową przekazała koronie pruskiej. Ministerium pruskie spraw zagranicznych używać będzie dawnego tytułu tylko w stosunkach do rządów związkowych.

La Patrie doniosła z Drezna, że w rokowaniach podniesionych w Związku niemieckim pod względem rozbrojenia, Prusy oświadczyły się przeciw temu żądaniu państw niemieckich. *La Patrie* wyraża zadziwienie swoje, że Prusy na zapytanie w tym samym przedmiocie robione sobie ze strony rządów zagranicznych, odpowiadały, iż chętnie przystałyby, na rozbrojenie, gdyby inne rządy Związku północnego okazały się skłonnemi. Otóż *Nordd. allg. Ztg* powiada, że nic jej nie wiadomo o rokowaniach, o jakich donoszą do *Patrie* z Drezna, a rząd pruski nigdy nie dał odpowiedzi rządom obcym w tym duchu, jak *La Patrie* donosi. Wszelako jedno się z tego zaprzeczenia pokazuje, a mianowicie, że robiono w Berlinie zapytanie względem rozbrojenia, jak to w swoim czasie było donoszone.

Gazeta krzyżowa twierdzi, że wszelkie pogłoski tyczące się odwołania posła francuskiego w Berlinie p. Benedettego, są bezzasadne.

Niebawem przyjdzie w sejmie pruskim ważna kwestya do rozstrzygnięcia, a mianowicie płatność lub bezpłatność nauki elementarnej. Komisya sejmowa zajmuje się bowiem rozbiorem nowej ustawy szkolnej przez rząd przedłożonej. W projekcie rządowym było oznaczone, że najwyżej wolno pobierać od jednego dziecka na rok w szkole 1 talar na wsi, a 2 talary w mieście, i że w jednej szkole nikt nie może płacić więcej niż od dwojga dzieci, choćby więcej dzieci jednych rodziców pobierało naukę. Komisya jednak sejmowa uchwaliła na wniosek prof. Gneista bezpłatność szkół ludowych. Kwestya bezpłatności szkoły zajmuje od dawna umysły we wszystkich krajach, bo ważne rozstrzyga pytanie: czy społeczność, to jest, według dzisiejszych pojęć, państwo, obowiązane jest łożyć na naukę ludu, czy też obowiązek ten ciężyć winien na rodzicach, jak cięży na nich obowiązek żywienia i odziewania dzieci, oraz dania im schronienia. Kosztem publicznym utrzymywane są tylko domy podrzutków, a szkoła niepowinna być domem moralnych podrzutków pozbawionych rodziny. Tak ekonomiści jak moraliści przeciwnikami są bezpłatności szkoły, bo ta obraca się na szkodę stosunków rodzinnych i wprowadza zasadę pomocy państwa od dziecinnego wieku.

Wybory prezesa, wiceprezesów i sekretarzy w sejmie bawarskim wypadły w duchu partykularnym, to jest przeciwnym Prusom. Rozwiązanie Izby przyniosło przeto porażkę gabinetowi Hohenlohe. Pruskie dzienniki, a przeto i bióro telegraficzne, nazywają partyę przeciwną Prusom partyą ultramontańską, a jednak nie składa się ona wyłącznie z katolików; partyę zaś pruską, zowią postępową. Dzienniki wiedeńskie idą za tym przykładem danym z Berlina, i tych samych nazw używają.

W obu Meklenburgiach zaszły zatargi między rządem a sejmem, albowiem stany żądały zaprowadzenia reformy podatkowej i innego układu budżetu; na co im odpowiedziano ze strony dworu surową naganą. Dotychczas budżet ma tam formę kontrybucyi, a nawet nazwę tę zachował, i obejmuje ryczałtowe pozycye bez umotywowania. Meklenburg zachował najdłużej w całych Niemczech dawne urządzenia z przeszłego wieku.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 14 stycznia. *Presse* zapisuje jako wiadomość potrzebującą potwierdzenia, że większość ministrów zamierza postawić Schmerlinga na posadę prezesa ministeryum przedlitawskiego.

Paryż 14 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Ciała prawodawczego podczas obrad nad regulaminem Thiers zażądał przywrócenia adresu. Prezes Izby oświadczył, że rozprawy nad konstytucyą są zabronione. Izba naznaczyła posiedzenie poniedziałkowe na rozprawy nad żądaniem wytoczenia procesu Rochefortowi. *Constitutionnel* stwierdza, że wczoraj zupełna panowała spokojność, i że wszystkie zarządzone środki wojskowe zostały odwołane. Dyssydenci lewego środka zamierzają wnieść następujący porządek dzienny: Izba polegając na czujności i sile ministerstwa, czuje się być spowodowaną odmówić zezwolenia na dochodzenie sądowe przeciw Rochefortowi.

Paryż 14 stycznia. Otrzymana tu niedawno nota hr. Beusta kładzie z powodu zmiany ministerstwa francuskiego nacisk na wspólność interesów, jaka istnieje między Austryą a Francyą. Hr. Daru odpowiedział z równą uprzejmością. Adres do rządu wystosowany przez stan kupiecki w Paryżu, liczący już kilka tysięcy podpisów, skarży się na nieobliczone straty właścicieli sklepów w skutek zamieszek w ostatnich dniach zaszłych i domaga się surowego postępowania dla utrzymania porządku.

Rzym 13 stycznia. Trzecie powszechne posiedzenie Soboru odbędzie się d. 18go b. m., i głosować ma nad szematem w kongregacyach przedyskutowanym przygotowawczo o wierze i błędach filozoficznych.

Petersburg 13 stycznia. Jutro złoży przysięgę trzeci syn Cara, W. Ks. Aleksy, który z tym dniem zaczyna 20ty rok życia.

Kursa. Wiedeń 14 stycznia godz. 2 minut 10. 5% zjedn. dług państwa bankn. 60·35. — 5% zjed. dług państwa w srebrze 70.40. — Losy z r. 1860 98 40. — Akcye banku 740. — Akcye kredytowe 262·10. — Londyn 123·20. — Srebro 120·50. — Dukat 5·80. — Lombardy 255·10. — Losy z roku 1864 117·—. — Akcye franko-austryac. 108·—. — Napoleony 9·82. — Akcye kol. gal. Karola Ludw. 238·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 208·50. — Akc. kol. północ.-wschod. 161·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 86·50. — Akcye banku jeneral. 40·—. — Renta w srebrze 70·40. — Oblig. indemniz. gal. 73·40. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 116·—. — Akcye anglo-banku 320·—. — Akcye kol. rządowej 402·50. — Akcye kol. siedm. 167·75. — Akcye kol. Rudolfa 163.75. — Akc. kol. Pardubic. 163·75. — Akcye kol. północ. 216·75. — Tramway 146·50 — Akcye banku budowy 51·50 Akcye kol. wschod. 98·50. — Akcye kol. Alfölds. 171·75. — Akcye banku anglo-węgierskiego 91·28. Usposobienie giełdy: lepsze.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 14 stycz.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	92¾	91½
Bankn. pol. za 100 złr.	454	442
Ruble ros. za 100 rsr.	152	150
Talary pr. za 100 tal.	183	181
Bankn. pr. za 100 złr.	80¾	80
Srebro nowe austr.	121	119¼
Dukat ważny	5 80	5 65
Napoleon d'or	9 90	9 72
Półimperyały rosyj.	10 15	10 —
4% gal. listy zast. bez k.	78¼	77
5% „ „ „ „ „	89½	87¾
Obl. indemniz. z kup.	75	73
Akc. k. g. z dyw. bez k.	244	239
„ L. Czer. z całą wpł.	209	204
Listy austr. zak. kr. z.	89 25	88 75
„ 6% ban. rustyk.	91 50	90 50
Listy gal. ban. hipot.	89 50	89 —

Wiedeń 12 styczn.	żądają	płacą
5% zjed. dług. pań. ban.	60 60	60 50
5% „ „ „ sreb.	70 65	70 55
Obl. ind. czeskie	— —	92 75
„ „ bukowiń.	74 50	73 50
„ „ galicyjs.	73 75	73 25
„ „ niż. Aust.	96 —	95 50
„ „ siedmiog.	76 —	75 60
„ „ węgiers.	79 50	79 —
Pożyczka głod. gal.	101 —	100 —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	106 —	105 75

Listy zastawne	żądają	płacą
5% zakł. kred. austr.	107 75	107 25
5% zakł. kred. austr. spłacalne w 33 lat	89 25	89 —
4% galicyjskie	78 —	— —
5% „	88 —	87 50
6% gal. zakł. kr. włoś.	90 75	90 25
5% Banku nar. los.	98 60	98 30
5% węgier. los.	91 30	91 —
5% Domin. pań. 120 fl.	122 75	122 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	223 —	222 —
„ „ „ 1854	90 50	89 50
„ „ „ 1860	98 60	98 40
„ „ „ 1864	117 75	117 50
„ Comorente	22 25	22 75
„ Kredytowe	158 50	158 —
„ ks. Klary	38 —	37 —
„ żegl. par. na D.	97 —	96 —
„ hr. Keglevich	16 —	15 —
„ miesta Budy	34 —	33 —
„ Księcia Palfy	31 —	30 50
„ Rudolfa	16 —	15 50
„ ks. Salm	42 50	41 50
„ hr. St. Genois	33 50	32 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ ks Windischgr.	21 50	20 50
Akc. bank. i przem.		
Banku anglo-austr.	326 —	325 50
„ anglo-węgier.	99 —	98 50
Zakł. kredyt. austr.	263 80	263 60
„ „ węgier.	80 —	79 50
Banku franko-austr.	109 —	108 50

	żądają	płacą
Banku franko-węgier.	47 —	46 —
„ kraj. galicyjs. we Lwowie	— —	— —
wied. d. obr. pł.	79 50	78 50
„ galic. hipote.	105 —	101 —
„ narod. austr.	743 —	742 —
„ związkow. aust.	88 —	87 —
„ dla obr. ogóln.	117 —	116 50
Kolei Alfeldz.-fiiumeń.	172 25	171 75
Żegl. par. na Dunaju.	583 —	582 —
Kolei Ces. Elżbiiety	187 50	187 —
półn. Ces. Ferd.	2175	2170
„ galic. Kar. Lud.	237 —	236 —
„ Koszyc.-Bogum	59 —	58 50
„ Lwow.-Czern.	207 50	207 —
„ Rudolfa	164 —	163 50
„ Siebmiogrodzk.	168 —	167 50
„ rządowej	404 —	402 —
„ południowej	256 20	256 —
„ Pardubickiej	164 50	163 50
„ Cisańskiej	247 50	246 50
„ węg. półn.-wsch.	162 —	161 50
„ węg. wschodn.	92 25	91 75
Tow. handl. płod. leś.	32 50	31 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. pół. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 fl.	92 25	91 75
Kol. zachod. czesk. za 300 fl. w.a. sr. 100 fl. w.a.	92 —	91 50
Żeglugi par. na Dunaju	93 50	93 —
Kol. Ces. Elżb. 5% za 100 fl. m. k.	— —	— —
„ (sr. po 100 fl. w. a.)	92 —	91 30

	żądają	płacą
Kol. C. El. (Emis. 1862)	90 75	90 25
„ pół. C. F. 100 fl. k. m.	91 50	91 —
„ „ „ 100 fl. w. a.	87 —	86 50
„ w sre. 5% „ „ „	106 75	106 25
Kol. gal. K. L. 300 fl. w. a.		
„ „ w sreb. 100 fl. w. a.	101 50	100 50
„ „ Emisya II.	94 —	93 50
Kol. Lw. Czer. po 300 fl. (w sr. 5% za 100 fl.)	82 25	82 —
„ „ „ Emis. II	— —	91 —
Loyd. austr. 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	100 —	99 50
Kol. Rudolfa po 300 fl.		
„ (w sr. 5% za 100 fl.	92 75	92 25
Kol. Sied. za 200 fl. w. a.	90 50	90 —
Kol. rząd. 500 fr. za szt.	143 —	142 —
„ „ Emis 1867	141 50	141 —
Kol. poł. 500 fr. szt.	122 —	121 75
„ Bony 1870-1874 6%	245 50	244 50
Kol. połud. półn. niem. 5% za 100 fl	— —	— —
„ „ w srebrze	93 50	93 —
Waluty		
Cesarskiej korony	— —	— —
Dukat na wagę	— —	— —
„ odrączkowy	5 80	5 79⁵
Napoleondory	9 82	9 81
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Srebro	120 50	120 25
Złoto *al marco*	5 78	5 77

	żądają	płacą
Fryderyki	10 25	10 20
Luidory	9 35	9 25
Suweryny angiel.	12 35	12 25
Pruskie bil. kasowe.	1 82·25	1 81·75
Srebro, kupony	120 75	120 50
Lwów 11 stycznia		
Akcye kol. gal. b. kup.	245 —	244 —
„ „ lwow.-czer.	207 75	206 5
„ Bauku hip. gal.	107 —	105 —
Listy z. To. kr. gal. 5%	88 25	87 70
„ „ 4%	78 —	77 50
Listy zast. bankn hip.	90 75	90 —
Obligi indem. b. kup.	73 65	73 20
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Dukat holonderski	5 75	5 68
„ cesarski	5 78	5 72
Półimperyał rosyjski	10 15	9 89
Rubel srebr. rosyjski.	1 94	1 88
„ papier. „	1 52½	1 51½
Talar pruski	1 83	1 82
Warsz. 12 stycznia.		
Listy zast 1 ser. rub.	93 96	93 62
„ „ 2 ser. „	92 87	92 54
kupon „	— —	— 21⅛
Listy likwidacyjne „	76 55	76 5
kupon „	— —	— 45⅝
Pożyczka r. 1864 „	159 —	— —
„ r. 1866 „	155 —	— —
Kolej warsz. wieb. „	66 —	65 —
„ warsz. bydg. „	71 —	70 —
„ warsz. teres. „	105 —	104 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

†

Dnia 15 Stycznia, t. j. w Sobotę o godzinie 10 rano odprawionem będzie w KOŚCIELE Św. PIOTRA

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

JANA BĘTKOWSKIEGO,

b. Radcy miasta Krakowa, członka Towarzystwa Naukowego.

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie,

ma honor zawiadomić, że zwykła roczna Wystawa Obrazów i Sztuk pięknych, rozpocznie się

w dniu 15 Marca r. b.

Dyrekcya uprasza Szanownych panów Artystów, aby ją pracami swojemi wesprzeć i zaszczycić raczyli. (143-1-3)

Kraków dnia 12 Stycznia 1870 r.

Sekretarz Dyrekcyi: *A. Makowski.*

MAPA GALICYI w polskim języku!

Nakładem księgarni **JANA A. PELARA** w Rzeszowie, wyszła i jest po wszystkich Księgarniach do nabycia:

Mapa Galicyi i Lodomeryi

z poglądem statystycznym podług najnowszej organizacyi. (138-2-6)

Cena 50 cent. w. a.

Artykuł o użytku

Soli potasowych

w rolnictwie, oparty na najnowszych badaniach nauki i praktyki, zawiera „Rolnika" zeszyt styczniowy.

Prenumerować można w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. — 2 zlr, na pół-roku. (75-1-3)

Konkurs.

L. 40 (141-1-3)

Zwierzchność Gminy miasta Myślenic, podaje do powszechnej wiadomości rozpisanie Konkursu, w celu obsadzenia posady **Pisarza gminnego** oraz i **Skarbnika** przy Urzędzie gminnym, z roczną renumeracyą 315 złr. w. a. z terminem do 28go Stycznia 1870 r.

Podanie w tym celu, z allegatami uzdolnienia w prowadzeniu manipulacyi w Urzędzie gminnym, jak niemniej i Kasy miejskiej, oczekuje Zwierzchność powyższej Gminy przed oznaczonym terminem.

Zwierzchność Gminy miasta Myślenic dnia 10 Stycznia 1870.



Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaie wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika.

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam. 10—12 złr.
„ „ z złot. brzeg. do ods. 13—14 „
„ „ z podwójną kopertą 15—17 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 16 19 „
„ „ „ z podw. kop. 18—23 „
„ „ „ ang. z kr. szkł. 19—25 „
„ „ „ remontory 28—30 „
„ „ „ „ z podw. kop. 35—40 „
Złote „ „ N. 3 złot. o 8 kam. 30—36 „
„ „ damsk. o 4 i 8 kam. 25—30 „
„ „ „ ze złot. okrywk. 35—40 „
„ „ „ emal. z dyam. 38—48 „
„ „ „ dubelt. o 8 kam. 40—48 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 35 44 „
„ „ „ lepsze złot. okr. 45
70, 80, 90, 100—120
„ „ „ damskie . . . 40—48 „
„ „ „ „ z podw. kop 50—56 „
„ „ remontoary 70, 80, 90, 100 „
„ „ „ z pod. kop. 110, 120 150 „

Budziki ze zegarkiem 7 złr.

Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.

Budziki bezpieczeństwa z przyrządem alarmowym zapalającym równocześnie świecę po 14 złr.

Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem

co dzień do nakręcania 10, 12 złr.
co 8 dni „ 16, 18, 20. 22 „
„ „ „ „ (29-44 100)
z biciem god. i ½ god. 30, 33, 35 „
„ „ „ „ i ¼ god. 48, 50, 55 „

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

Kandyd. filologii z chlubnemi świadectwami, posiadający metodę łatwego i prędkiego nauczania, poszukuje miejsca Nauczyciela domowego. — Oferty i warunki prosi pod adresem: *K. M.*, poste restante Wągrowiec, W. Księstwo Poznańskie. (98)

Ostrzeżenie!

Oświadczam, komu należy o tém wiedzieć, że nigdy żadnych weksli nie podpisywałem i nie podpisuję, a w sklepach na rachunki towarów nie biorę. Ktoby zatém kupował weksle pod mojem imieniem, lub na moje imie kredytował, sam sobie przypisze przyczynę strat poniesionych. (81-5 7)

Olejów 28 Grudnia 1869 r.

Kazimierz Wodzicki.

ZYGMUNT UJHELY

Dentysta,

zawiadamia niniejszem Szanownych Pacyentów swoich, iż chcąc życzeniom tychże zadość uczynić, przybędzie do Krakowa

w dniu 20 Stycznia r. b.

gdzie w dawnem pomieszkaniu przy ulicy Grodzkiej (naprzeciw Handlu p. Alojzego Schwarza), mianowicie od godziny 9 z rana do godziny 4 po południu ordynować będzie. (70-2-3)

Piece pierścieniowate (Ring-Ofen)



do wypalania cegły, wapna, wyrobów glinianych, cementu i gipsu.

Patent Hoffmanna i Lichta.

Oszczędzają dwie trzecie materyału opałowego, a przy odpowiedniem użyciu wydają daleko regularniejsze wypalenia aniżeli piece starego układu. Każdy materyał opałowy jest do użycia, 500 takich pieców jest już w różnych krajach zaprowadzonych. Bliższe szczegóły, opisy, rysunki, świadectwa itd. bezpłatnie.

Wyłączni Zastępcy na całe Państwo Austryackie:

Pan *L. Maciejowski*, c.k. zaprzys. Inżynier cywilny, Wiedeń, Stadt, Maximilianstrasse Nr. 8.

„ *T. Reuter*, Inżynier, Praga, Villa Koulka, Westbahnhof.

„ *A. Siehmon*, Inżynier, Peszt, Waitznergasse Nr. 17 I.

udzielają wszelkich bliższych wiadomośc ustnie lub pisemnie.

Fried. Hoffmann,

Budowniczy. Przełożony technicznego Stowarzyszenia dla wyrobu cegieł, wapna i cementu i t. d.

(1604-8) **Berlin, Kesselstrasse N. 7.**

Odpis.

(Od Dyrektora dla budowy maszyn i budynków w Admiralicyi w Londynie).

Admiralicya Somerset.

House w Marcu 1867.

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na Pańskie pismo z 27go z. m. chętnie zawiadamiam Pana, że po wybudowaniu w roku 1867 dla robót w Portsmouth Dockyard, Pieca według dostarczonych przez Pana planów, nader korzystny skutek spowodował mnie, że jeszcze trzy piece wedle tych samych planów wybudowałem. (2047)

Pozostaję Szanownego Pana uniżonym sługą

A. Clarke,

Pułkownik w kr. korpusie inżynieryi,

Do Pana H. Wedekind,

ajenta Pieców pierścieniowatych Hoffmanna, London 3, great Tower street.

Potrzebny jest Praktykant do Handlu Win *Wilhelma Ciechanowskiego* w Krakowie. (82-1)

Od 1go Lipca 1870 do wydzierżawienia z wolnej ręki

dobra Przecławice i Dalowice

w ziemi Proszowskiej, w Królestwie, milę od komory Baran odległe, a pół mili od szosy. Dobra te mogą być wydzierżawione Folwarkami lub w całości.

Rozległość jest następująca:

Folwark Przecławice roli mórg n. p. 457 łąk mórg 41,

Folwark Kempa roli mórg n. p. 285 łąk 12

„ Chorążyce „ „ 215 „ 40

„ Dalowice „ „ 646 „ 40

Bliższa wiadomość w Krakowie u właściciela Hotelu p. Pollera, lub pocztą u hrabiego Walewskiego, na Szląsku pruskim w Grüben, przez Falkenberg. (89-2-3)

Dragées de Gelis et Conte.

Preparat z mlekanu żelaza.

Potwierdzony przez **cesarską Akademię** medyczną w Paryżu. Pozytkel uznanie akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisyę, złożoną z panów profesorów Bouillaud, Fouquier et Bally.

Wyższość tego preparatu nad wszelkie mi innymi preparatami żelaznymi, po twierdzoną została późniéj jeszcze w skutek doświadczeń fizyologicznych zamieszczonych w raporcie przedstawionym tej że Akademii 13go Lipca 1858 r.

Dla tego to **Dragées de Gelis et Conte**, są powszech ie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce (chlorose), upławom, dla ułatwienia peryodycznego odpływu regularności u młodych osób i dla wzmocnienia ciała tworu delikatnego obojej płci.* (58 10 2)

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na której znajduje się podpis p. **Labélonye**, utrzymującego skład główny, ulica d'Aboukir, N. 99 w Paryżu.

W Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Fer. Aug. *Gallego* i Ludwika *Spiessa* — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Mikolasza* — w Brodach w aptece p. *Kullaka*

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu.)* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, swierzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. (50 7-24)

Dostać można w Krakowie u p. *I. Trauczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem" *Wiktora Pedyka* — W Rzeszowie u p. *Shaitera* — W Warszawie w Składach materyałów apt. pp. *Gallego, Spiessa i Mrozowskiego* — w Brodach w aptekach pp. *Kullaka i Franzosa* — w Poznaniu w aptece p. Dra *Mankiewicza* — w Botuszanach w aptece p. *Schmeltz*.

Skład główny w Paryz przy ulicy Richer Nr. 12 u p. *Giraudeau de St. Gervais*.

Ogłoszenie Towarzystwa ubezpieczeń morskich.

Z okrętów, które w bliskości Bordeaux w dniu 2 Października r. b. osiadły na mieliznie, był także i okręt prowadzony przez kapitana Jergensen „Przylądek dobrej Nadziei" a znajdowała się na tymże przesyłka **wyrobów tkanych, płóciennych i bielizny** z najsłynniejszej **fabryki płótna i bielizny** firmy **Rigeaul et Comp., rue St. Thomas w Paryżu**, Rozmaite Asekuracye, w których zabezpieczonym był okręt i ładunek, dały 6% wynagrodzenia, a podpisane **Towarzystwo ubezpieczeń morskich** zniżyło cenę o **50% realnej wartości** na część artykułów znajdujących się najzupełniej w dobrym stanie, jako też na towary uszkodzone zamoknięciem i oznaczyła 60-dniową sprzedaż na miejscu od ręki za zapłatę, **w Wiedniu, Kärntnerstrasse, w sklepie pod Nr. 7.**

Aby także i zamiejscowym dać sposobność korzystania z nieprędko powrócić się mogącej sposobności, dołącza podpisane Towarzystwo swój najdokładniejszy Cennik.

600 sztuk najcieńszych szwajcarskich firanek 1 szt. do salono. okien tylko złr 3·50.

840 sztuk angielskiej materyi na surduty i spodnie, za łokieć tylko złr. 1·80.

600 szt. 7/4 szerok. angie. flaneli z najcieńszej wełny angorskiej. łok. tylko 1·25.

1000 szt. angiel. i franc. materyi na suknie damskie po nader niskich cenach.

2000 tuzinów prawdziwie angielskich płóciennych chustek do nosa, sztuka po 95 cent. i wyżej.

950 tuzinów francuskich chustek batystowych rozmaitego wykonania, wytworne kolorowe szlaki, za pół tuzina tylko złr. 2·30 i wyżej.

450 tuzinów prawdziwych brukselskich białych, niciano-batystowych chustek, za pół-tuzina tylko złr. 2·50.

2500 sztuk białych i kolorowych serwet stołowych, za złr. 1·50 i wyżej.

560 tuzinów ręczników płóciennych i serwet, za pół-tuzina tylko złr. 1·90.

2050 szt. angielskich szali i chustek przerabianych, 1 sztuka tylko złr. 5, aż do najlepszych.

2000 szt. 5/4 szerok. belgijskich web płóciennych, 50 łok. wied. tylko 18 złr.

1500 sztuk smyrneńskich dywanów, tylko po złr. 2·50.

1670 sztuk nader cienkich belgijskich web płóciennych i batystowych, 5/4 szerokości, 50 łokci wied. tylko złr. 26·50.

600 szt. kap na łóżka i stoły z cienkiej angorskiej wełny, sztuka tylko zlr. 2·80.

400 szt. cienkich salonowych koszul po 6 i 3 sztuk, zapakowane w pudełkach, sztuka tylko po złr. 1·50.

360 szt. 5/4 szer. web koronnych, 40 łokci wied. tylko 17 złr. za sztukę.

800 szt. płótna domowego, 30 łokci wied. tylko złr. 5·50 za sztukę.

6000 szt. koszul mężkich płóciennych, od najcieńszych aż do najzwyczajniejszych, tylko po złr. 1·50.

5000 szt. białych i kolorowych koszul mężkich szirtingowych, najnowszego kroju, tylko po złr. 1·50.

3000 sztuk płóciennych damskich koszul rozmaitego kroju, tylko po złr. 1·50 i wyżej.

2500 sztuk koszul damskich nocnych i gorsetów nocnych, tylko po złr. 1. 40c. i wyżej.

600 nakryć stołowych z atłasowego adamaszku na 6, 12, 18, i 24 osób, sprzedaje się po najrozmaitszych cenach.

15000 szt. angielskich trykotów, jako też koszul flanelowych z najcieńszej wełny angorskiej, tylko po złr. 1·70.

Listy uprasza się adresować: An die k. k: privil. Fabrik des

J. Köstler,

Verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 57 in Wien.

Uprasza się o dołączenie szerokości szyi.

Przesyłki za pobraniem wypełniają się do wszystkich miast prowincyonalnych c. k. austryacko-węgierskiej monarchii. (73-1-6)

Opakowanie bezpłatnie.

Kupujący za kwotę 50 złr., otrzymuje jako zniżkę bardzo piękną suknię zimową.

Subjekt handlowy

zdolny do prowadzenia korespondencyi w języku niemieckim i polskim, może znaleźć umieszczenie w Handlu hurtowym Win [illegible] (142-1-3)

Juliusza Grosse w Krakowie.

Bandaże kilowe, pachwinowe i pępkowe, Suspensorya, Pończochy elastyczne, Pessaria, Klizopompy, Irrygatory, Smoczki angielskie, Tuszowalnie maciczne, nogi, nosy i oczy sztuczne, Szczudła, Sondy, Bużye, Sergi, Oczigary, Kateterzy, Respiratory, Trąbki akustyczne, Aparaty od ortopedyczne, szczotki elastyczne, szczotki do elektrycznej lecznice, aparata elektro-medyczne Rumkorfa.

NARZĘDZIA CHIRURGICZNE fabryki P. GALANTE w Paryżu.

Wszystkie narzędzia takie i misternie odrobione: w Krakowie w apt. I. Trauczyńskiego; we Lwowie w apt. pp. Mikolasza i Kullaka w Brodach.

51-12

Znaczny transport

Nasion kwiatowych i jarzynnych,

właśnie nadszedł do Handlu

Józefa Jahna

w Krakowie. (26-2-6)

Cenniki przesyłają się na żądanie franko i bezpłatnie.



(19) (36)

Sikawki ogniowe ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej

Wm. ***Knaust*** **w Wiedniu,**

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie, poczt

Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.

Świecie — **Najlepsze Wiedeńskie**

czernidło na buty

bez kwasu siarczanego

wyrobu (2103-9-48)

Stefana Fernolendta,

siostrzeńca *Franc. Fernolendta* w Wiedniu, Schulerstrasse, 21.

Czernidło — w całym

Nakładem **Ed. Hoelzla** w Ołomuńcu

wyszły i są we wszystkich Księgarniach do nabycia:

Stoeger, *„Krótki rys jeografii,"* według Kozenn'a dla polskiej młodzieży ułożony, br. 80 cent., opr. 96 cent. (2151-3)

„*Kozenn'a jeograficzny Atlas szkolny*," wydanie w 12 mapach 72 ct, w 18 mapach br. 1 złr. 12 cnt., wydanie w 18 mapach oprawne w płótno 1 złr. 60c.

Młody człowiek, który przez długi czas we Francyi, Belgii i południowych Niemiec, w słynnych ogrodach był w kondycyi, najlepszemi świadectwami opatrzony, **poszukuje umieszczenia** albo jako **nadogrodnika**, lub jako **samodzielny ogrodnik** w zamożnym domu. — mówi po francusku, niemiecku i po polsku. Posiada specyalną znajomość w chodowli drzew owocowych, w zakładaniu angielskich ogrodów, niemniej chodowli ananasów i roślin oranżeryjnych. Uprasza adresować pod lit. *J. M.* poste restante Cieszyn (8—3)

Fabryka Machin *G. Söhlmanna* w Würzen pod Lipskiem,

poleca się do wykonywania przenośnych, leżących i stojących Maszyn parowych, według najnowszych systemów, Transmissye każdej wielkości, Raszple do drzewa farbierskiego, urządzeń dla młynów, gorzelń, jako też wszelkich gospodarczych Machin. (1816-10-13)

Budowa Machin dokładna i sumienna. — Ceny niskie.

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparacyj żelazistych, jest on najwięcej racyonalny i dla tego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których *rozwój ciała* jest *trudny, lub został spóźniony*, dla pań cierpiących na nieznośne *boleści żołądka* pochodzące *zbladaczki, wyniszczenia, białych upławów* lub *braku regularności*, dla dzieci *bladych, wątłej bardzo budowy* i *delikatnych* i dla wszystkich osób cierpiących z *niedokrwistości*. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelkatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecają lekarzom.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *I. Trauczyńskiego*, we Lwowie w aptekach panów *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha;* — w Brodach w aptece p. *Kullaka* i p. *Franzosa;* — w Rzeszowie; w apt, p. *Szaitera* — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*. (61-5-18)

Uwiadomienie (31-11-1)

dla handlujących maszynami do szycia i przemysłowców wyłącznie jedyna sprzedaż hurtowna

maszyn do szycia

z wszystkich systemów za najlepsze uznanych

Przy małej próbie przekona się każdy kupujący, że podpisany tak pod względem działalności maszyn, jakoteż ich ceny przewyższa każdą konkurencyą.

Prócz mych wyrobów zastępuję najpierwsze i największe fabryki Europy i Ameryki, utrzymuję zawsze skład wielu tysięcy maszyn tak, że każde zlecenie mogę natychmiast wypełnić.

Każdy odsprzedający kupując u mnie maszyny, może cenę znacznie zniżyć, a pomimo tego to samo zarobi, co zarabiał dotąd przy wysokich cenach.

Illustrowane cenniki bezpłatnie.

Częściowo nic się nie sprzedaje, dlatego polecenia prywatnych nie będą uwzględniane. ***Albert H. Curjel,*** Wien Mariahilferstrasse 70.

WODY VICHY.

Doświadczone w wielu ciężkich słabościach, okazały zadziwiającą skuteczność. Są one alkaliczne i gazowe. Łatwe do zażycia, rozprowadzane bywają przez cyrkulacyą krwi do wszystkich organów i tkanek ciała, które lekko lub mocniej pobudzają, stosownie do potrzeby, przywracają energią żywotność tkanek ciała i błon śluzowych, a tym sposobem sprawiają ogólne wzmocnienie. (42-10 12)

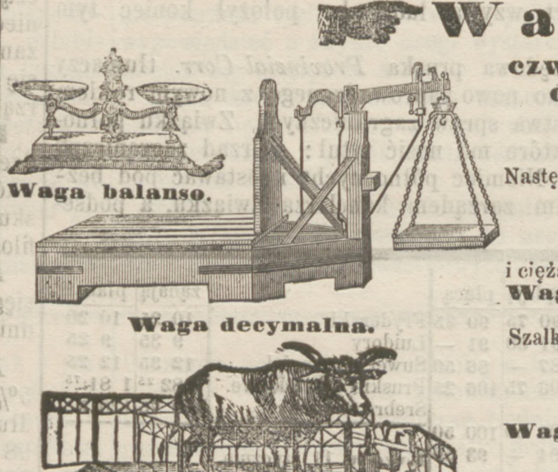
Wody Vichy używają się z pomyślnym skutkiem przeciw zubożeniu krwi, bladaczce, upławom, mozolnemu powrotowi do zdrowia, (źródło Mesdames), w słabościach organów trawienia, zamuleniu wątroby i śledziony, zatwardzeniach wewnętrznościowych, tworzeniu się zwiru żółciowego w ciele, przeciw kamieniowi, gastralgiom, dyspepsyom (źródło Grande-Grille i Hopital), przeciw boleściom krzyża, pęcherza, pedagrze, diabetis, (źródło Celestins i Hauterive).

Jest bardzo ważne, aby źródło każde stosowano do właściwych chorób, bo woda z jednego źródła, przepisana specyalnie na jaką słabość, użyta w innej chorobie, może się stać szkodliwą. Prócz tego doświadczenie wykazało, że użycie źródeł zmieniać się powinno stosownie do płci, wieku i konstytucyi, a więc niezbędnem jest zasięgać rady lekarzy co do wyboru źródeł.

Administracya Centralna Komp. dzierżawców źródeł mineral Vichy, 22 Boulevard Montmartre w Paryżu, w Krakowie w apt. I. Trauczyńskiego i St. Feintucha.

Kute przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostęplowane

Wagi decymalne,



Waga balanso. Waga decymalna. Waga na bydło.

czworokątne, nieprzewyższone pod względem trwałości z jednej, a dokładności z drugiej strony (z ośmioletnią gwarancyą),

unoszące ciężaru:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 cenarów
po cenie . . .	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110 złr.

Następnie kute. wypróbowane **Wagi na bydło** dla każdego majątku, browaru, gorzelni, fabryk cukru niezbędne, dla handlarzy bydła nadzwyczaj potrzebne (z 10-letnią gwarancyą)

unoszące ciężaru:	15	20	25	30	40	50 cetnarów
po cenie	150	170	200	230	250	300 złr.

z żelaznemi poręczami i ciężarkami opatrzone. Bez poręczy każda waga o 50 złr., a z drewnianemi poręczami o 35 złr, taniej

Wagi balansowe dla każdego handlu drobiazgowego naglące potrzebne, nieprzewyższone co do wykwintnego urządzenia, ścisłości i wrażliwości.

Szalki do odejmowenia dostarczamy dla każdego handlu, odpowiednio celowi, a przytem według wszelkich danych wskazówek (z 5-letnic gwarancyą), (1903-8-20) B

unoszące ciężaru:	1	2	4	10	20	30	40	50	60	70	80 funtów.
po cenie:	5	6	7·50	12	15	18	20	22	25	27·50	30 złr.

Wagi pomostowe, kute, urzędownie sprawdzone, do ważenia wozów naładowanych lub frachtowych, jednej lub więcej sztuk bydła (z 10-letnią gwarancyą).

unoszące ciężaru:	50	60	70	80	100	120	150	200	300	500 cetnarów
po cenie:	350	400	450	500	550	600	650	750	900	1200 złr.

Oprócz tego wszelkie inne możebne wagi cężarkowe. Zamówienia wykonywują się bezzwłocznie po przesłaniu pieniędzy, lub za pobraniem pocztowem.

L. Buganyi i Sp. **Fabryka wag i ciężarków w Wiedniu.** — i SKŁAD: Stadt Singerstrasse Nr. 10 — FABRYKA: Margarethen, Griesgasse Nr. 26 w WIEDNIU.

Comtoir für Börsengeschäfte.

Tysiące ludzi przez **zręczne operacye na giełdzie** osiągnęło szybko i bez trudów bogactwa, które ich najśmielsze oczekiwania przewyższyły, — tak iż co dzień widzimy pod tym względem najznakomitsze wypadki. Czy ten korzystny interes ma być tylko dla pewnego koła wybranego? Aby zdala stojącemu prywatnemu człowiekowi umożebnić udział, urządziłem **Kantor dla interesów giełdowych,** gdzie **każdy** (w Wiedniu lub na prowincyi) małą wkładką 100 do 200 złr, z podwyżki lub zniżki papierów, może ciągnąć korzyści, nie kupując sam tych papierów. Zapraszam więc tę Szanowną Publiczność, **szczególniej teraz przy obecnych bardzo zniżonych kursach**, do łaskawych poleceń, które szybko i rzetelnie wypełniać będę. — Programy bezpłatnie. — Wyjaśnienia uozielam jak najchętniej.

(21.38-39) ***Karol Stein, Wien I.,*** *Tiefer Graben N. 17.*

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Cimbria	w Środę	19 Stycznia	z rana	**Silesia**	w Środę	9 Lutego	z rana
Westphalia	dto	26 Stycznia		**Holsatia**	dto	16 Lutego	
Hammonia	dto	2 Lutego		**Allemania**	dto	25 Lutego	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal **165**, druga kajuta tal. **100**, Międzypokład **55** tal.

Cena przewozu towarów: Ł. **2.** od beczki o 40 stopach sześciściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (28--2)

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff."

i między **Hamburgiem i Nowym Orleanem**

na wycieczkę do **Hawru i Hawanny**, napowrót **Hawanny i Hawru** dotykając.

Tentonia 12 Lutego 1870. **Saxonia** 12 Marca 1870.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal **180** — międzypokład tal. **55** — **Cena przewozu towarów:** **2** Ł. od beczki o 40 stopach kub. hamburskich z opuszczeniem 15%, (Primage).

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** w WIEDNIU, Mehlmarkt Nr. **17** i p. ***F. Nibenschütz*** w KRAKOWIE.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński*